REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 17 STYCZNIA 1949 ROKU.

Nr. 16 (1584)

DZIŚ W NUMERZE

WYBORY 150 PROCENT (str. 2)

Jakób Swietow: TAM, GDZIE BYŁA PUSTYNIA (str. 3)

AWANS KOBIET-ROBOTNIC (str. 3)

DZIENNIK ZAŻALEŃ (str. 6)

Półtora miliarda rubli wyniesie obrót towarowy Polska — ZSRR

DNIA 15 stycznia b. r. w wyniku prowadzonych w Moskwie w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a polską delegacją handlową — podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1949. Obie strony, kierując się dążeniem do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych umówiły się co do dalszego rozszerzenia wzajemnych obrotów towarowych w 1949 roku o 35 proc. w porównaniu z poziomem rocznych dostaw przewidzianych przez umowę 5-cio letnią z dnia 26 stycznia 1948 r.

Wartość dostaw towarowych w roku 1949 wyniesie około 715 milionów rubli po każdej stronie, nie licząc wartości dostaw inwestycyjnych dostarczanych przez Związek Radziecki — Polsce w ramach umowy kredytowej.

Związek Radziecki dostarczy Polsce w 1949 roku bawełny, rud żelaznych, rudy manganowej i chromowej, samochodów, traktorów, maszyn rolniczych, chemikalii, produktów naftowych i innych towarów, potrzebnych gospodarce narodowej Polski.

Polska dostarczy Związkowi Radzieckiemu w 1949 roku — węgla, taboru kolejowego, wyrobów hutniczych, metali nieżelaznych, towarów włókienniczych, cukru oraz innych towarów.

Protokół podpisał ze strony radzieckiej minister handlu zagranicznego ZSRR, Anastazy Mikojan, a ze strony polskiej ambasador R. P. w Moskwie ob. Marian Naszkowski i podsekretarz stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dr. Ludwik Grossfeld.

*

W sobotę wieczorem wyjechała z Moskwy do Warszawy po zakończeniu radziecko-polskich rokowań handlowych polska delegacja handlowa. Na Dworcu Białoruskim odjeżdżających żegnali ze strony radzieckiej: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Semiczasnow, dyrektor departamentu krajów wschodnio - europejskich w Min. Handlu Zagranicznego ZSRR — Łoszakow, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Babarin, szef wydziału protokólarnego Min. Handlu Zagranicznego ZSRR — Kuzmin, ze strony zaś polskiej radca ambasady R. P. w Moskwie Zambrowicz, zastępca radcy handlowego Rozenman i pracownicy ambasady R. P. w Moskwie.

Postulaty robotników przemysłu maszynowego w Anglii

LONDYN, 17.1. (PAP). — Z Sheffield donoszą, że na zebraniu ogólnokrajowego komitetu rad załogowych przedsiębiorstw przemysłu maszynowego i przemysłów pokrewnych uchwalono rezolucję, domagającą się zwiększenia płacy zarobkowej. Komitet odrzucił teorię zamrażania płac przy jednoczesnym wzroście cen i zysków oraz zwiększaniu produkcji i zażądał natychmiastowego wykonania planów opracowanych przed dwoma laty przez związki zawodowe robotników przemysłu maszynowego.

Odrzucono również propozycje rządu w sprawie nacjonalizacji przemysłu stalowego, stwierdzając, że nie zapewniają one robotnikom realnego prawa głosu w zarządzie i kontroli.

Podkreślając dalej niebezpieczeństwo rozbijania ruchu zawodowego ze względów politycznych, rasowych lub religijnych, Komitet potępił wszelkie usiłowania, czynione w tym kierunku. Wreszcie Komitet wypowiedział się za przyjęciem propozycji, złożonych w ONZ przez Związek Radziecki w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń o 1/3.

Protest Zw. Zaw. CSR przeciw próbom rozbicia WFZZ

PRAGA 17.1. (PAP). — Władze naczelne czechosłowackich związków zawodowych przesłały na ręce generalnego sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych — Saillant protest przeciwko machinacjom kierownictwa brytyjskich Trade Unionów.

W proteście podkreślono, że propozycja TUC zawieszenia na rok działalności Światowej Federacji jest sprzeczna z interesami mas pracujących. Dziesiątki milionów robotników zrzeszonych w Federacji — stwierdza protest czeski — odrzucają bezapelacyjnie tego rodzaju rozwiązanie.

Pracownicy samorządu terytorialnego radzą w stolicy

W stolicy odbyły się rozszerzone plenarne obrady reprezentującej 300 tys. robotników Warszawskiej Rady Związków Zawodowych z udziałem delegatów większych zakładów pracy i przodowników pracy.

Referat o Kongresie PZPR wygłosił przewodniczący KCZZ pos. Edward Ochab, który podkreślił potrzebę zwiększenia udziału bezpartyjnych związkowców w pracach kierowniczych instancji związków zawodowych oraz położył nacisk na prace rad zakładowych, które powinny stać się rzeczywistymi gospodarzami w fabrykach i zakładach pracy.

Następnie omówiono obszernie reformę płac i zagadnienie współzawodnictwa pracy.

W dyskusji domagano się wzmożenia kontroli społecznej rynku spożywczego, wzmożenia pracy związkowej wśród kobiet oraz udziału w szkolnych kołach rodzicielskich uświadomionych robotników i bezpartyjnych postępowych obywateli, co przyczynić się winno do podniesienia ideologicznego szkół.

W 4 rocznicę wyzwolenia Warszawy

Głosy prasy radzieckiej

MOSKWA 17.1. (PAP). — Z okazji czwartej rocznicy wyzwolenia Warszawy, w całej prasie radzieckiej ukazały się obszerne artykuły, poświęcone odbudowie stolicy Polski.

„Minęły cztery lata — piszą „Izwiestia" — od dnia, w którym wyzwolono Warszawę. Niemcy zamienili miasto w ruiny i zgliszcza i mało kto wierzył, że stolica Polski kiedykolwiek dźwignie się z tak olbrzymich zniszczeń. Lecz twórcza energia społeczeństwa zdziałała prawdziwe cuda. Warszawa liczy już ponad 600 tysięcy mieszkańców, kipi życiem i pracą w wirze odbudowy.

Centralny organ radzieckich Związków zawodowych „Trud" pisze:

„Zachwyca nas nie tylko fakt, że przez Wisłę przerzucono już trzy mosty, że odbudowano tunel linii średnicowej, choć wszystkie te poszczególne osiągnięcia są rzeczywiście imponujące. Przede wszystkim cieszy to, że dźwigające się z ruin wielkie miasto zupełnie zmienia swe oblicze. Jest to prawdziwie gigantyczne budownictwo".

Organ armii radzieckiej „Krasnaja Zwiezda" podkreśla rolę czynnika społecznego w odbudowie Warszawy, wskazując na miliardy złotych zebrane na SFOS, oraz na masowy udział ludności całego kraju w bezpośredniej pracy nad odbudową Stolicy.

Warszawa stała się uosobieniem potężnych sił twórczych polskiego narodu, który pod kierownictwem Zjednoczonej Partii Robotniczej — twardo kroczy do socjalizmu — podkreśla dziennik.

Wojska Ludowe zajęły Peng-Pu

LONDYN. 17.1 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że rząd kuomintangowski przystąpił do wywiezienia wszystkich dokumentów ze stolicy. Do dyspozycji władz rządowych oddano specjalne statki i wagony kolejowe, którymi mają być przewiezione dokumenty, urządzenia ministerstw i instytucji państwowych itp. do nieznanej miejscowości. Na linii Nankin — Szanghaj uruchomiono specjalne pociągi ewakuacyjne.

Chińskie wojska ludowe **zajęły wielki węzeł kolejowy Peng-Pu, który otwiera drogę do Nankinu od północnego zachodu.** Inne oddziały ludowe **wkroczyły do miast Sjang Yang i Fan Czeng, położonych na północny-zachód od Hankou.** Zdobycie tych miast **umożliwia wojskom ludowym podjęcie bezpośredniej ofensywy na Hankou,** jedno z największych miast nad rzeką Yang-Tse.

Wieczór autorski GAŁCZYŃSKIEGO w Pradze

PRAGA, 17.1 (PAP.). Staraniem związku zawodowego pracowników placówek polskich w Pradze odbył się w sobotę w sali reprezentacyjnej ambasady R. P. wieczór autorski K. I. Gałczyńskiego. Licznie zebrani słuchacze zgotowali poecie serdeczną owację.

W czwartą rocznicę...

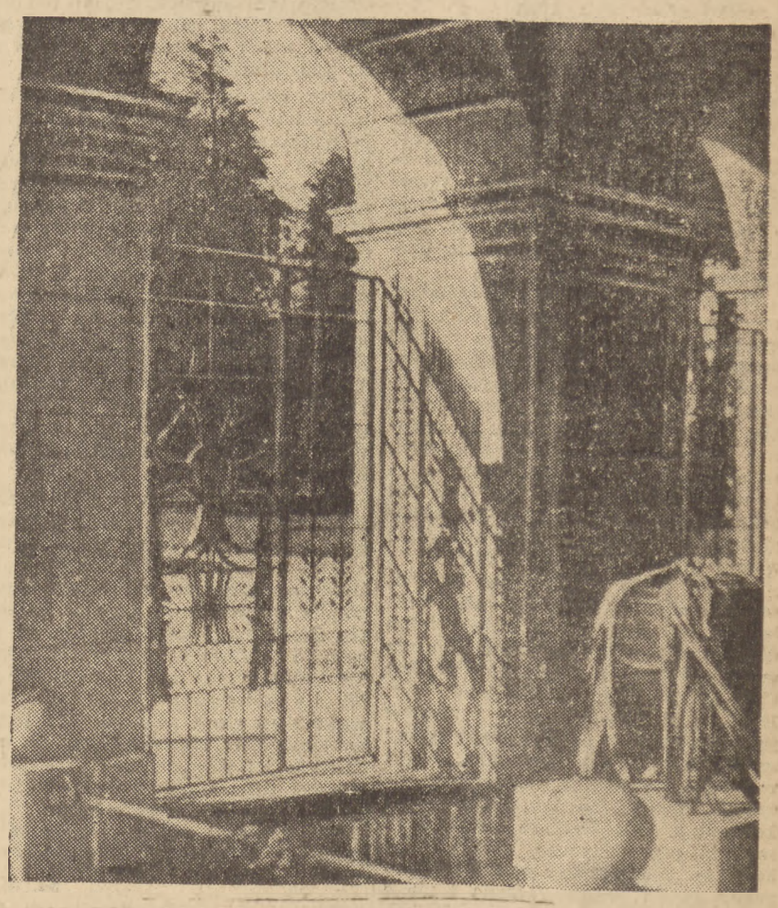

W hołdzie poległym bohaterom, w czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie złożone będą wieńce pod Pomnikiem Braterstwa przy Rondzie Waszyngtona, w kwaterze I-ej Armii na cmentarzu Powązkowskim, na przyczółku Czerniakowskim, na płycie przy Wale Miedzeszyńskim oraz na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

SKANDYNAWIA PRZED POWAŻNĄ PRÓBĄ

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Sztokholm, w styczniu

Zapoczątkowane jeszcze w 1947 r. rozmowy pomiędzy trzema państwami skandynawskimi: Szwecją, Norwegią i Danią w sprawach nordyckiej współpracy toczyły się przez cały ubiegły rok i nie znalazły na razie konkretnego rozwiązania. W ostatnich jednak miesiącach ub. roku zaktualizowała się bardzo kwestia zawarcia przez te trzy kraje paktu o charakterze militarnym, która stopniowo odsunęła zagadnienia współpracy gospodarczej i kuluralnej na dalszy plan. W pierwszych dniach br. rozmowy na tematy paktu militarnego uległy przyśpieszeniu i należy sądzić, że najbliższe dni przyniosą pewne konkretne wyniki.

Sytuacja polityczna i stanowiska każdego z trzech partnerów na początku br. dałyby się scharakteryzować w zarysach ogólnych następująco: Szwecja bardzo chętnie widziałaby dojście do porozumienia w sprawie wspólnego paktu militarnego o charakterze obronnym pod warunkiem jednak, że pakt ten nie pociągał by za sobą dalszych konsekwencji w postaci formalnego czy też nieoficjalnego przyłączenia się do paktu atlantyckiego. Norwegia natomiast reprezentuje koncepcję współpracy militarnej w ramach bloku skandynawskiego z tym, że blok ten automatycznie wszedłby w sferę ścisłej współpracy wojskowej z państwami anglosaskimi i zachodnio-europejskimi. Stanowisko Danii pozostaje „mediacyjne".

W dniu 5 i 6 stycznia została w wielkiej tajemnicy zwołana do południowo-szwedzkiego miasta Karlstad konferencja premierów, ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony narodowej trzech wspomnianych państw. Została ona zwołana w parę dni po oświadczeniu norweskiego ministra spraw zagranicznych Langego, który stwierdził, iż jego zdaniem Norwegia powinna bezwzględnie znaleźć się w szeregach państw, tworzących pakt atlantycki i że pertraktacje o obronny pakt skandynawski nie powinny stanąć temu na przeszkodzie. Mimo, że poważny odłam społeczeństwa norweskiego jest przeciwny mieszaniu się Norwegii do spraw polityki anglosaskiej, jednak min. Lange, będąc konsekwentnie najgorliwszym propagatorem idei współpracy z anglosasami, w dalszym ciągu uporczywie tę koncepcję lansuje.

Wyniki konferencji w Karlstadzie zostały utrzymane w tajemnicy. Podano jedynie do publicznej wiadomości, że dalsze pertraktacje na tematy paktu obronnego trzech krajów skandynawskich toczyć się będą w Oslo w dniach 11 — 13 stycznia. Istotnie w tych dniach konferencja taka odbyła się, a wyniki jej również nie zostały podane do publicznej wiadomości.

W chwili, gdy w Oslo toczyły się rozmowy, wszystkie trzy rządy podały do wiadomości, że w dniu 22 stycznia w Kopenhadze odbędzie się konferencja reprezentantów trzech rządów oraz ekspertów w sprawach „obrony narodowej".

Jak wynika z komentarzy prasy skandynawskiej, rozmowy w Kopenhadze powinny dać ostateczną odpowiedź, czy dojdzie do paktu skandynawskiego, czy też nastąpi ostateczny rozdźwięk w polityce zagranicznej poszczególnych krajów skandynawskich.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Raport Komisji ONZ do Rady Bezpieczeństwa o sytuacji w Indonezji

NOWY JORK, 17.1 (PAP.). Do Rady Bezpieczeństwa wpłynął raport Komisji Dobrych Usług ONZ w Indonezji, której przedstawiciele udali się na wyspę

HAGA, 17.1 Gazeta „De Waarheid" publikuje serię listów żołnierzy przebywających na Jawie.

Jeden z listów żołnierskich opowiada o zachowaniu się wojsk holenderskich w zachodniej części Jawy, gdzie odbywa się tak zwane „przeczesywanie".

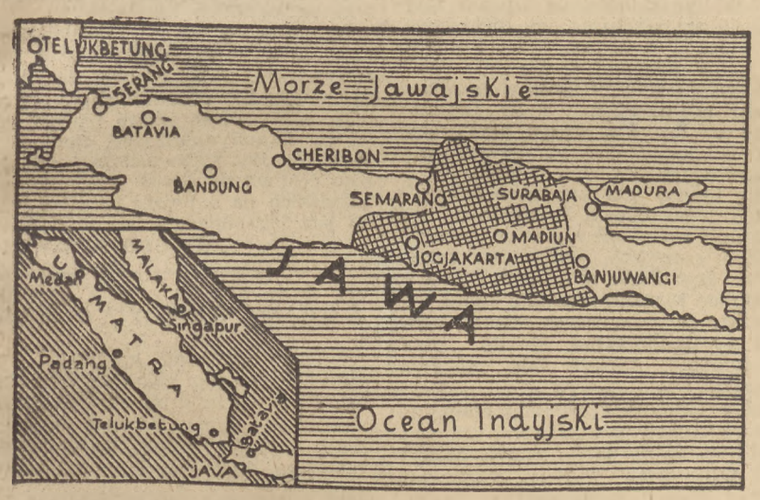

Banka, gdzie znajdują się internowani przywódcy indonezyjskiego rządu republikańskiego. Sprawozdanie podkreśla, że wbrew oficjalnym oświadczeniom o swobodzie poruszania się premiera Hatta i pięciu innych przywódców republikańskich, internowani przebywają w bardzo ciężkich warunkach, umieszczeni w małym pokoju, którego okna są zakratowane. Dom, gdzie znajdują się internowani, jest otoczony drutami kolczastymi.

Internowani odmówili złożenia podpisu na deklaracji, w której mieli się zobowiązać do zaniechania wszelkiej działalności politycznej w zamian za uzyskanie prawa swobodnego poruszania się po wyspie.

W rejonie Tasikmalai, głosi list, nie możliwe jest jednać drogami, albowiem wzdłuż nich leży mnóstwo rozkładających się trupów Indonezyjczyków, rozstrzelanych przez Holendrów.

Holendrzy spalili wszystkie osiedla położone dokoła Sumeranga i rozstrzelali ludność. „Osobiście brałem udział w operacjach przeczesywania miejscowości górskiej — pisze ten żołnierz. — Nie znaleźliśmy tam tzw. band, lecz za to spaliliśmy całkowicie 5 osiedli... Udało się nam przecie wziąć do niewoli 2 Indonezyjczyków. Zostali oni poddani okropnym torturom przy pomocy najnowszych maszyn elektrycznych. Drut przywiązuje się do uszu i rąk, następnie zaś włącza się prąd wysokiego napięcia. Jest to okropne widowisko".

Wkrótce w „Rzeczypospolitej"

powieść znakomitego pisarza czeskiego

Wacława Rzezacza

„ŚLEPA ULICZKA"

(LATA KRYZYSU 1932-35)

Milion książek idzie pod strzechy z 20.000 punktów bibliotecznych

Spełnia się marzenie Mickiewicza

Niezwykle symboliczna uroczystość odbyła się wczoraj we wsi Pustelnik (gm. Dębie Wielkie pow. Mińsko-Mazowiecki). Otwarto tu wobec przedstawicieli Rządu, samorządu i działaczów partyjnych i oświatowych jedną z 1.600 bibliotek gminnych, a jednocześnie w 20.000 miejscowości wiejskich uruchomiono nowe punkty biblioteczne.

Jakżeż niedawno jeszcze kraj nasz zalegała ponura noc nędzy i ciemnoty.

Na odrzwiach skarbca duchowej kultury narodu przez wieki widniały tragiczne zarówno dla jej rozwoju, jak i dla mas chłopskich słowa: „Wam wstęp tu wzbroniony", a największy poeta polski wiek cały czekał, by książki jego „zbłądziły pod strzechy".

Na uroczystość przybyli: członek Rady Państwa — dr Kołodziejski, wiceminister Oświaty — Garncarczyk, dyrektor Biura Komitetu Ministrów do Spraw Kultury — Biegański, przewodniczący Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej — Lipert, wojewoda warszawski — Dura, szereg przedstawicieli wojewódzkich i powiatowych władz samorządowych, partyjnych i oświatowych oraz kilkutysięczna rzesza okolicznych chłopów.

Gości powitał w imieniu samorządu gminnego przewodniczący Rady Narodowej w gminie Wielkie Dębie, w imieniu 1.600 obdarowanych bibliotekami gmin i 20.000 gromad wiejskich. W imieniu miejscowej organizacji PZPR przemawiał robotnik pobliskiej fabryki mostów Cichocki.

W odpowiedzi na powitania przedstawicieli sojuszu robotniczo-chłopskiego do zebranej ludności wiejskiej przemówił członek Rady Państwa dr. Kołodziejski.

Z prawdziwym wzruszeniem zabieram głos — rozpoczął dr. Kołodziejski — świadom, że w tej samej chwili w 20 tysiącach miejscowości Polski odbywa się podobna uroczystość i, że blisko milion książek zacznie niebawem dźwigać poziom kulturalny naszego kraju. Jest to wydarzenie niezwykłe, jedyne w swoim rodzaju.

Przechodząc do omówienia ustroju demokracji ludowej, dr. Kołodziejski podkreślił, że prawo do pełni życia duchowego przyznane zostało wszystkim obywatelom, każdemu zapewniono została możność korzystania z dóbr i zdobyczy kultury i możności współdziałania w jej tworzeniu. Wieś wprzągnięta została do planowej budowy lepszego świata, lepszego człowieka.

Następnie przemówił przewodniczący Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej Lipert, podnosząc zapowiedzianą przez Premiera Cyrankiewicza akcję zmierzającą do zniesienia analfabetyzmu w Polsce w ciągu 2-ch lat.

Symbolicznego przecięcia wstęgi i otwarcia bibliotek dokonał w imieniu ministra Oświaty — wicemin. Garncarczyk, życząc, aby otwarcie bibliotek wiejskich ułatwiło i przyśpieszyło proces przebudowy naszej wsi.

W imieniu Rady Państwa złożył swój podpis na symbolicznym akcie erekcyjnym otwarcia bibliotek dr. Kołodziejski, a po nim pozostali uczestnicy uroczystości.

Pierwszym honorowym czytelnikiem Gminnej Publicznej Biblioteki w Pustelniku została 12-letnia uczennica szkoły podstawowej we wsi Kopki — Teresa Jankowska.

Walka o podwyżkę płac we Francji

PARYŻ, 17.1. (PAP). — **Wśród francuskich mas pracujących rozwija się zdecydowana akcja na rzecz 25 proc. podwyżki płac.**

18 tysięcy urzędników ministerstwa odbudowy, należących do CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych ogłosiło 48 godzinny strajk ostrzegawczy dla poparcia swych postulatów w tym kierunku, 3 tysiące pracowników zakładów samochodowych Packarda przerwało pracę, okupując jednocześnie warsztaty. Personel farbiarni w Lyonie wobec odmowy zadośćuczynienia żądaniom w sprawie 25 proc. podwyżki płac, rozpoczął nieograniczoną akcję strajkową.

PARYŻ, 17.1. (PAP). — Komisja badająca nadużycia w urzędach francuskich przesłuchała m. in. gaulistę Frenay, b. ministra do spraw jeńców wojennych i deportowanych. Po przesłuchaniu Frenay złożył prasie oświadczenie, w którym usiłował odeprzeć ciążące na nim zarzuty popełnienia nadużyć. B. minister gaullistowski użył oryginalnego argumentu mówiąc: „Wygrałem walkę o jeńców wojennych, deportowanych i uchodźców. Nie można zarzucać zwycięzcy, że wystrzelił o pół tuzina naboi za wiele".

RZECZPOSPOLITA

Wymowa 150 procent

Ogłoszone zostały oficjalne dane, tyczące się wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w r. 1948. Już przed tym było powszechnie wiadomo, że plan został przekroczony w odniesieniu do całego przemysłu przeciętnie o dziesięć procent, ale w tej jednej liczbie nie zamyka się całość wielkiego sukcesu naszej gospodarki i naszej pracy w r. 1948.

Należy sobie uświadomić, że przy układaniu Planu Gospodarczego na r. 1948 planowano znacznie więcej, niż wyniosła produkcja w r. 1947 i w stosunku do tej produkcji już samo wykonanie planu byłoby wielkim sukcesem. Ale plan został przekroczony i dopiero przy porównaniu wyników produkcji w r. 1948 z produkcją r. 1947 widać, jak wielka suma pracy i towaru mieści się w kilku procentach przekroczenia planu.

W produkcji np. skór podeszwowych uzyskano 121 proc. planu, ale w stosunku do produkcji w r. 1947 wynosi to 214 proc., w produkcji mechanicznego obuwia skórzanego uzyskano 125 proc. planu, co w zestawieniu z r. 1947 daje 157 proc. W budowie parowozów normalnotorowych wykonano tylko 98 proc. planu, ale i to w porównaniu z r. 1947 daje 120 proc. Wszędzie, w każdej dziedzinie przemysłu wyprodukowano znacznie więcej niż w poprzednim roku.

Wzrost pracy i produkcji w Polsce jest więc ogromny na całej linii, bo nie ogranicza się przecież tylko do przemysłu. W przemyśle państwowym według komunikatu prezesa CUP dr. Dietricha uzyskaliśmy w r. 1948 sto pięćdziesiąt proc. produkcji przedwojennej — co jest liczbą olbrzymią — a choć rolnictwo nie nadąża w swoim rozwoju za przemysłem, uzyskało również bardzo poważne sukcesy w r. 1948. Zasiano obszar większy niż przewidywano, powiększono hodowlę, powiększono ponad plan uprawę roślin przemysłowych i akcję zalesienia. Poziom kultury rolnej jest — jak powszechnie wiadomo — w wysokim stopniu zależny od przemysłu. Także pod tym względem nasz przemysł państwowy wywiązał się całkowicie ze swego zadania. W porównaniu z r. 1947 ilość ośrodków maszynowych na wsi wzrosła więcej niż czterokrotnie, a w jesieni 1948 zużycie nawozów sztucznych wyniosło 400 tysięcy ton czyli dwa razy więcej, niż w tym samym czasie w roku poprzednim.

Przy układaniu planu bierze się, oczywiście, pod uwagę systematyczne polepszanie się warunków pracy w naszych zakładach przemysłowych, lepsze urządzenia, maszyny i narzędzia, niż mieliśmy w latach poprzednich, wzrost sprawności organizacyjnej — dlatego co roku stawia się naszej gospodarce narodowej coraz większe zadania. Ale wśród czynników, mających zasadniczy wpływ na rozwój naszej produkcji, jeszcze inny wysuwa się na czoło: wzrost wydajności pracy naszego robotnika i technika, inteligenta i chłopa, wzrost, mający swą podstawę w rozwoju akcji współzawodnictwa pracy.

Widzieliśmy, jak wspaniałe rezultaty w mieście i na wsi, w przemyśle i w rolnictwie, dało współzawodnictwo pracy w okresie Czynu Przedkongresowego. Słusznie postawiona została w następstwie tego na Kongresie Zjednoczeniowym sprawa, że to, co było możliwe w okresie czasu kilkutygodniowym, jest też możliwe w okresie całorocznym. Praca nad wprowadzeniem akcji pośrednictwa pracy na nowe tory organizacyjne i nad dalszym jej rozszerzeniem jest już w pełnym toku i należy tu oczekiwać nowych poważnych rezultatów.

Planowanie i praca — na tym opiera się nasz rozwój gospodarczy.

St. M.

Ekspansja amerykańska w koloniach Francji

Ruina przemysłu rodzimego

MOSKWA, 17.1. (PAP). — „Trud" podaje dane, świadczące o systematycznej penetracji imperializmu amerykańskiego nie tylko w samej Francji, ale i w jej koloniach.

Komisja gospodarcza Izby Reprezentantów USA opracowała szczegółowy spis surowców strategicznych, których Francja winna dostarczyć ze swych kolonii Stanom Zjednoczonym za „pomoc" w ramach planu Marshalla. Jak wynika z tego spisu, monopoliści Wall Street chcą otrzymać boksyt z Gujany francuskiej, żelazo — z Nowej Gwinei, uran i węgiel — z Madagaskaru, nikiel i chrom — z Nowej Kaledonii, naftę — z Marokka, Tunisu i Madagaskaru.

Równocześnie przemysł amerykański coraz bardziej opanowuje rynki w zamorskich posiadłościach Francji, np. rynek marokański, rujnując przemysł miejscowy. Zresztą wiele firm francuskich, eksploatujących bogactwa naturalne francuskich kolonii, stało się bez zmiany nazwy firmami amerykańskimi. Amerykanie opanowali Francuskie Towarzystwo Nikloweе, Północno - Afrykańskie Towarzystwo Ołowiu, Północno Afrykańskie Towarzystwo Finansowo - Udziałowe itd. Amerykańska firma „Reynolds Metall Company" uzyskała nie tylko prawo zakupu boksytu z Gujany, lecz i prawo prowadzenia tam badań geologicznych.

Mimo, iż po zakończeniu wojny Amerykanie zainscenizowali uroczystą komedię zwrotu Francji baz morskich i lotniczych w Casablance, Agadyrze, w Port Lyautey itd., we wszystkich tych bazach pozostał nadal personel amerykański z tą tylko różnicą, że nie nosi już uniformu wojskowego, lecz ubrania cywilne. Pozostały zresztą i amerykańskie oddziały wojskowe, a mianowicie zarówno we francuskim, jak i hiszpańskim Marokko. W pobliżu Rabatu skoncentrowano około 4 tysięcy amerykańskich żołnierzy, oficerów i specjalistów. Amerykanie zatrzymali bazę lotniczą w Dakarze i budują lotniska w Tunisie w pobliżu ważnego portu wojennego Bizerty.

„Trud" podkreśla, że ekspansja imperializmu amerykańskiego, z którym ściśle współdziała reakcja francuska, napotyka na zdecydowany opór ze strony mas pracujących Francji i francuskiej partii komunistycznej, jak również ludów zamorskich posiadłości Francji.

Rozmowy z Ligą Arabską?

Wysłannik ONZ w Damaszku

Grossman krytykuje Bevina

LONDYN, 17.1 (PAP.). Agencja Reutera podaje z Damaszku, że przybył tam specjalny wysłannik rozjemcy ONZ, który przeprowadzi rozmowy w sprawie udziału Syrii w rokowaniach na wyspie Rodos. — Wysłannik ten konferował uprzednio z przedstawicielami rządu transjordańskiego w Ammanie.

Agencja Reutera zapowiada równocześnie podjęcie wkrótce rokowań pomiędzy rządami Izraela i Libanu w sprawie zawieszenia broni na północnym froncie Palestyny.

Według oświadczenia wysłannika Buncheʼa - Stavropoulusa, rozjemca ONZ w Palestynie zamierza zwrócić się oficjalnie do Ligi Arabskiej z propozycją wszczęcia rokowań pokojowych z Izraelem w razie pomyślnego zakończenia obecnych rozmów pomiędzy przedstawicielami Egiptu i Izraela.

Agencja Reutera komunikuje z wyspy Rodos, że w niedzielę — czwarty z kolei dzień — kontynuowano rokowania w sprawie rozejmu w Palestynie. Zdaniem agencji, rozmowy pomiędzy przedstawicielami Egiptu i Izraela posuwają się naprzód. Każdej chwili oczekuje się przybycia na wyspę Rodos delegatów Libanu.

LONDYN, 17.1 (PAP.). Tygodnik „New Statesman and Nation" zamieszcza artykuł labourzysty Grossmana, podający ostrej krytyce politykę Bevina w Palestynie. Grossman zaznacza, że „fiasko militarne i polityczne Ligi Arabskiej w jej planach zdobycia Palestyny doprowadziło do wstrząsów socjalnych we wszystkich państwach arabskich". Zdaniem Grossmana, Arabowie są bardziej wzburzeni przeciwko Anglii, niż przeciwko Żydom. Uprawiana przez Bevina polityka siły zadała decydujący cios prestiżowi Anglii, który i tak został już podważony.

Niemcy protestują przeciw uchwałom w sprawie Ruhry

BERLIN, 17.1 (PAP.). Do sekretariatu Niemieckiej Rady Ludowej wpłynęło ponad 400 zbiorowych rezolucyj protestacyjnych przeciwko uchwale konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry.

Równocześnie na terenie całych Niemiec rozwinęła się szeroka akcja protestacyjna przeciwko wytoczeniu procesu przywódcy partii komunistycznej w Zachodnich Niemczech Rejmannowi, postawionemu pod sąd za publiczne skrytykowanie postanowień konferencji londyńskiej.

Telegramy

Uroczystości ku czci Luksemburg i Liebknechta

BERLIN, 17.1 (PAP.). Blisko 100 tysięcy mieszkańców Berlina, członków socjalistycznej partii jedności Niemiec, wolnych związków zawodowych oraz organizacyj demokratycznych wzięło w niedzielę udział w uroczystościach, które odbyły się na cmentarzu Friedrichsfelde przy grobach Róży Luksemburg i Karola Liebknechta w 30-rocznicę ich śmierci.

Od wczesnych godzin porannych robotnicy fabryk berlińskich przechodzili w zwartych grupach przez ulice miasta w kierunku cmentarza. Na czele wielkiego pochodu kroczyli członkowie centralnego komitetu socjalistycznej partii jedności — Grotewohl, Ulbricht, Faechner, Jendretzky oraz nadburmistrz Berlina — Ebert.

Wobec zgromadzonych na cmentarzu tłumów przemówił zastępca przewodniczącego SED — Walter Ulbricht, który oświadczył, że niemiecka klasa robotnicza podjęła obecnie rozpoczętą przez Karola Liebknechta i Różę Luksemburg walkę o pokój i przeciwko podżegaczom wojennym i prowadzić ją będzie aż do ostatecznego zwycięstwa.

Protest przeciwko procesowi komunistów w USA

PARYŻ, 17.1 (PAP.). Sekretarz generalny organizacji młodzieżowej „Młoda Republika" Lucien Rose złożył deklarację, protestującą przeciwko zapowiedzianemu procesowi 12 amerykańskich przywódców komunistycznych. Oświadczył on, że zwróci się do Ligi Praw Człowieka, by interweniowała w celu wstrzymania tego procesu.

NOWY JORK, 17.1 (PAP.). Sędzia sądu federalnego Medina odrzucił wniosek o odroczenie procesu 12 przywódców partii komunistycznej USA, nie podając motywów tej decyzji.

Ekonomiści USA w Ameryce Południowej

NOWY JORK, 17.1 (PAP.). Donoszą z Rio de Janeiro, że przybyła tam grupa amerykańskich rzeczoznawców finansowych i gospodarczych. Eksperci ci odbywają obecnie podróż po krajach Południowej Ameryki, badając możliwości gospodarcze każdego z państw. Obserwacje z tej podróży będą przekazywane rządowi Stanów Zjednoczonych.

Diamidis utworzy nowy rząd w Grecji?

LONDYN, 17.1 (PAP). — Jak podaje z Aten agencja Reutera, przywódcy czterech głównych partyj politycznych faszytowskiej Grecji osiągnęli porozumienie w sprawie utworzenia nowego rządu koalicyjnego.

Na czele tego rządu ma stanąć dyrektor greckiego Banku Narodowego Diamidis. Nowy rząd ma być sformowany — na życzenie króla — do poniedziałku.

W ateńskich kołach politycznych wyraża się jednak wątpliwości, czy uda się utworzyć rząd koalicyjny, na skutek głębokich tarć pomiędzy przywódcami poszczególnych partii. Król Paweł miał ostrzec, że w razie nie utworzenia w szybkim terminie nowego gabinetu, znajdzie „inne rozwiązanie". Zdaniem obserwatorów, słowa te należy uważać jako zapowiedź wprowadzenia w Grecji dyktatury.

MOSKWA, 17.1 (PAP). — Jak donosi z Aten agencja Tass, ustępujący premier Sofulis złożył oświadczenie, w którym oskarżył Tsaldarisa i Papandreu o prowadzenie akcji uniemożliwiającej utworzenie rządu „silnej ręki". Jak wynika z wypowiedzi Sofulisa, kryzys w łonie obozu ateńskiego pogłębił się znacznie w ostatnich dniach. Tsaldaris i Papandreu przygotowali, bez porozumienia z Sofulisem, skład nowego gabinetu, w którym przewidziano dla partii liberalnej (przewodniczącym jej jest Sofulis) jedynie drugorzędne teki ministerialne. Papandreu konferował również ostatnio z posłami USA i Wielkiej Brytanii, którym oświadczył, że obecny kryzys rządowy wywołany jest polityką Sofulisa i jego niezdolnością kierowania sprawami państwowymi.

Wypowiedzi Papandreu doprowadziły do ostrej wymiany zdań pomiędzy nim a Sofulisem, w której wyniku ten ostatni uznał, że nie ma najmniejszych szans sformowania nowego gabinetu „koalicyjnego".

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach w fabrykach przemysłu gumowego

W Zakładach Przemysłu Gumowego „Kauczuk" w Łodzi został wysunięty na stanowisko dyrektora naczelnego robotnik Stefan Kierzek, który pełnił ostatnio funkcje kierownika personalnego zakładów „Stomil".

W zakładach Przemysłu Gumowego „Wolbrom" dyrektorem naczelnym został mianowany Piotr Szarek, b. kolejarz, długoletni działacz polityczny i społeczny w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej.

Dyrektorem technicznym w zakładach „Wolbrom" został mianowany były robotnik tych zakładów Piotr Bromblik, samouk, który przeszedł wszystkie stopnie pracy w przemyśle, poczynając od gońca fabrycznego.

W zakładach przemysłu gumowego „Semperit" stanowisko p. o. dyrektora naczelnego objął Aleksander Własowicz, były monter samochodowy, a ostatnio kierownik personalny tych zakładów.

W fabryce opon samochodowych „Stomil" dyrektorem naczelnym został mianowany Piotr Jewpak, robotnik, samouk, który rozpoczął w „Stomilu" pracę jako goniec.

Nowa umowa i nowe normy w górnictwie węglowym

Dnia 15 bm. odbyła się w Sosnowcu konferencja sprawozdawcza Zw. Górników, poświęcona omówieniu wprowadzania w życie nowej umowy zbiorowej oraz zastosowania nowych norm.

W konferencji wziął udział przewodniczący KCZZ poseł Ochab, który w swoim przemówieniu położył główny nacisk na uświadamiającą rolę związków zawodowych w walce o jak najwyższą wydajność i poprawę bytu mas pracujących w Polsce. Omówiwszy sytuację na rynku żywnościowym oraz wysiłki władz nad reorganizacją aparatu dystrybucyjnego poseł Ochab obszernie zobrazował obecną sytuację międzynarodową, uwypuklając rolę związków zawodowych w walce o socjalizm na arenie ogólnoświatowej.

Podziw dyr. Morse'a dla osiągnięć Śląska

Bawiący w Katowicach generalny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Dawid Morse zwiedziwszy kopalnie i urządzenia społeczne na G. Śląsku dał wyraz swemu specjalnemu zainteresowaniu kopalniami węgla w Polsce. Zwiedzając kopalnię Zabrze—Wschód i sprawdzając jej wyposażenie gość stwierdził, że jest to jedna z największych i najbardziej nowocześnie wyposażonych kopalń, jakie w ogóle widział. Dyrektor Morse podkreślił olbrzymi hart i wielkiego ducha polskiego robotnika i wypowiedział się z uznaniem o opiece nad dzieckiem robotników.

Badania naukowe nad współzawodnictwem pracy

Oddział Instytutu Naukowej Organizacji i Kierownictwa w Łodzi powołał do życia sekcję współzawodnictwa pracy.

Zadaniem tej sekcji jest naukowe badanie zjawisk, towarzyszących zespołowemu i indywidualnemu współzawodnictwu pracy.

Do zakresu działania sekcji należy m. in. opracowanie ankiet, zbieranie i badanie danych, dotyczących ruchu współzawodnictwa pracy oraz opracowanie właściwych metod, jakie winny być zastosowane w polskim ruchu współzawodnictwa pracy.

J. Iwaszkiewicz o Ameryce

Dnia 17 stycznia br. o godz. 17 Pen-klub urządza drugie zebranie literackie w świetlicy Zaiks-u, ul. Śniadeckich 10; na zebraniu tym Jarosław Iwaszkiewicz mówić będzie o swoich wrażeniach z ostatniej podróży do Ameryki.

Przygotowania do obchodu 25 rocznicy śmierci Lenina w ZSRR i na Węgrzech

MOSKWA, 17.1 (PAP.). W związku z 25 rocznicą zgonu Lenina wyższe uczelnie radzieckie zwołują szereg nadzwyczajnych sesji naukowych. Sesje takie odbędą się m. in. w Akademii Nauk Społecznych przy KC WKP (b), w Instytucie Marksa, Engelsa i Lenina, na 5 wydziałach uniwersytetu moskiewskiego, w Instytucie Pedagogicznym im. Lenina i w innych wyższych zakładach naukowych.

W niedzielę na ekrany radzieckie wchodzi nowy film o Leninie, zawierający szereg demonstrowanych po raz pierwszy dokumentów i zdjęć Lenina, utrwalonych na taśmie filmowej za jego życia. Film zawiera też szereg przemówień Lenina, zarejestrowanych w swoim czasie na płytach, w tej liczbie przemówienia wygłoszone na międzynarodowych kongresach komunistycznych oraz przemówienie o Armii Czerwonej.

✦

BUDAPESZT, 17.1 (PAP.). Z okazji 25-tej rocznicy śmierci Lenina w dniu 21 stycznia w miastach i wsiach całego kraju odbędą się uroczystości dla uczczenia jego pamięci. W Budapeszcie odbędzie się uroczysta akademia w teatrze miejskim, na której przemawiać będzie naczelny redaktor dziennika „Szabad Nep"-Revai.

Lenin po polsku

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia" wydał z okazji rocznicy śmierci Lenina książkę p. t. „Zadania związków młodzieży", zawierającą przemówienie Lenina, wygłoszone na III Zjeździe Zw. Młodzieży Komunistycznej, o istocie i treści wychowania.

SKANDYNAWIA PRZED POWAŻNĄ PRÓBĄ

(Dokończenie ze str. 1)

Przyczyny pośpiechu wszystkich trzech krajów należy dopatrywać się w uporczywych pogłoskach, iż twórcy projektu paktu atlantyckiego albo już uczynili formalne propozycje Danii i Norwegii przystąpienia do tego paktu, albo też mają to uczynić lada chwila. Prawdopodobnie Norwegia i Dania przed daniem konkretnej odpowiedzi na propozycję, postanowiły raz jeszcze wyjaśnić sprawę paktu skandynawskiego: albo po jego dojściu do skutku — przyłączyć się gremialnie do paktu atlantyckiego, albo też przekreślić ostatecznie rachuby na pakt skandynawski i pójść „samodzielnie" na pasek anglosasów. Rzecz jasna, że ostatnie słowo w tej sprawie ma Szwecja, która w tej rozgrywce politycznej musi odegrać rolę czynnika decydującego.

Odnośnie stanowiska Szwecji zarysowuje się wyraźnie jej zdecydowana niechęć społeczeństwa do polityki awanturnictwa i wiązania się z mocarstwami zachodnimi w formie sojuszu militarnego. Rząd szwedzki musi się liczyć z niemal powszechną opinią społeczeństwa szwedzkiego, przeciwnego takiemu sojuszowi. Opinię tę podziela nie tylko robotnik, chłop i postępowa inteligencja, lecz znajduje ona duże zrozumienie nawet wśród szerszych warstw mieszczaństwa. Być może nie bez wpływu na podobne kształtowanie się opinii były gorzkie zawody, jakich doznała Szwecja po przyłączeniu się do „planu Marshalla". Nawet tak reakcyjny dziennik, jak kreugerowski „Stockholms Tidningen", ostrzega opinię publiczną przed paktem atlantyckim, uważając go za wielki bluff i pułapkę dla mniejszych państw, zastawianą przez Stany Zjednoczone.

„Ny Dag" widzi w Danii i Norwegii narzędzia polityki amerykańskiej, wywierające presję na Szwecję i starające się w myśl instrukcji waszyngtońskich skłonić Szwecję do odstąpienia od zasadniczej linii neutralności. „Ny Dag" przestrzega również przed skandynawskim paktem obronnym, który po dojściu do skutku podpadłby niewątpliwie pod wpływy amerykańskie. Pakt skandynawski, w którym by Szwecja znalazła się w towarzystwie tak gorących popleczników polityki amerykańskiej, jak Norwegia i częściowo Dania, stanowiłby dla Szwecji poważne niebezpieczeństwo i wytrącił by ją z dotychczasowej neutralnej linii politycznej. Pismo nawołuje wszystkie postępowe siły w Szwecji do przeciwstawiania się każdej próbie rządu mieszania się do awanturniczej polityki anglosaskich kapitalistów.

Tak więc w dniach najbliższych nastąpią w Kopenhadze poważne rozstrzygnięcia, które wpłyną decydująco na wyraźne ukształtowanie się oblicza politycznego trzech państw półwyspu Skandynawskiego. Decyzje te będą również sprawdzianem, jak daleko posuwa się nacisk mocarstw anglosaskich na mniejsze państwa i jaka jest ich odporność na te naciski.

WITOLD NOWICKI

„Nowoje Wremia"

DWA OBLICZA NOWEGO JORKU*)

Na tym miejscu zamieszczać będziemy, możliwie w całości interesujące artykuły z prasy zagranicznej, zarówno poważne artykuły publicystyczne jak i charakterystyczne „obrazki rodzajowe". (Red.)

Ilustrowane przewodniki po Nowym Jorku informują wyczerpująco przybysza o posągu Wolności i o tym ile milionów kosztowała budowa słynnych drapaczy chmur. W przewodnikach tych można znaleźć fotografię Park Avenue widoków Broadway w dzień i w nocy. Ale próżno by szukać informacji o warunkach życia zwykłych obywateli tego gigantycznego miasta.

A jednak wielkie dzielnice Nowego Jorku różnią się jaskrawo od widoku przedstawionego w ilustrowanym przewodniku. Weźmy naprzykład Haarlem, dzielnicę murzyńską zamieszkałą przez 500 tys. ludzi. Albo dzielnicę chińską (Chinatown) w pobliżu Trzeciej Alei. Albo East Side, gdzie żyje ludność robotnicza. W odległości 10—15 minut jazdy od bogatej dzielnicy mieszkaniowej na Park Avenue, zaniedbanych, szarych domów. Już dawno należałoby je zniszczyć, a tymczasem setki tysięcy ludzi koczuje tu w nędzy i brudzie, bez światła i powietrza. Odsetek wypadków gruźlicy w dzielnicach robotniczych jest o wiele razy wyższy niż przeciętna całego miasta. Śmiertelność wśród dzieci jest trzykrotnie wyższa niż w bogatszych dzielnicach.

Ktokolwiek widział dzielnice robotnicze Nowego Jorku nie zdziwi się, że 16 milionów Amerykanów żyje w mieszkaniach, które według oficjalnych danych nie odpowiadają podstawowym warunkom sanitarnym. Burmistrz Nowego Jorku O'Dwyer przyznaje, że 450 tysięcy rodzin żyje w lokalach nie nadających się do mieszkania.

Mieszkania w Nowym Jorku są już od dawna przedmiotem spekulacji. Towarzystwa wynajmu i sprzedaży domów rejestrują olbrzymie zyski. Od chwili zakończenia wojny, przedstawicielom interesów tych towarzystw w Kongresie udało się przeszkodzić przyjęciu ustawy mieszkaniowej. W wyniku ich wysiłków zablokowano 35 miliardów dolarów przeznaczonych na kredyty dla budowy domów; przemysł produkujący składane domki został sparaliżowany, a ceny materiałów budowlanych — wyjęte spod kontroli rządowej.

Właściciele domów uciekają się do wszelkich trików w celu ominięcia maksymalnych cen wyznaczonych przez rząd. Oto jeden z typowych obrazków z tej dziedziny.

Obywatelowi po długich poszukiwaniach udaje się znaleźć wolny pokój czy mieszkanie. Agent mieszkaniowy wskazując na stary fotel stojący w rogu mieszkania mówi:

„Ten fotel kosztuje 1000 dolarów".

„Ale on mi się na nic nie przyda— odpowiada „poszukiwacz locum".

„W takim razie, nie przyda się panu prawdopodobnie i całe mieszkanie. Jeżeli pan chce lokal musi pan kupić i fotel".

A oto inny kwiatek z tej łąki.

Kongres dopomógł właścicielom mieszkań w wyciąganiu z kieszeni obywatela wysokiego komornego, ale postarał się o to, by w Waszyngtonie, gdzie mieszka większość senatorów i członków Izby Reprezentantów komorne pozostało niezmienione. Wielu kongresmanów przy tym zbiera poważne zyski wykorzystując kryzys mieszkaniowy, zaostrzony jeszcze bardziej wskutek wzrostu liczby urzędników państwowych w czasie wojny. Były senator O'Daniel, demokrata ze stanu Texas, kupił 4-piętrowy dom mieszkalny w Waszyngtonie i rozpoczął akcję zmierzającą do wysiedlenia rodzin, które ten dom dotychczas zamieszkiwały. Zapytany w jakim celu potrzebnych mu jest 40 mieszkań, godny przedstawiciel południowych magnatów odpowiedział: „Nie jesteśmy przyzwyczajeni do ograniczania się w Texasie". Po wysiedleniu lokatorów, O'Daniel sprzedał wszystkie mieszkania po spekulacyjnych cenach, a sam przeprowadził się do małej willi. Prasa amerykańska pisała z uznaniem „o zmyśle przedsiębiorczości" utalentowanego senatora.

W lecie ub. roku Nowy York świecił złote gody z niezwykłą pompą i paradą. Na Piątej Avenue odbyła się hałaśliwa zabawa. Gazety wychwalały piękność i atrakcyjność miasta, potęgę jego 157 banków i 94 towarzystw ubezpieczeniowych, a nawet wpływy „kosmetycznych królowych", które „określają typ kremu jaki używać mają miliony kobiet". I rzeczywiście w Stanach Zjednoczonych wydaje się trzy razy więcej pieniędzy na kosmetyki niż na oświatę. Święcąc rocznicę Nowego Jorku gazety amerykańskie nie wspomniały o stanie oświaty, ochrony zdrowia i sztuki w tym mieście i w pozostałej części kraju...

W liście otwartym do burmistrza Nowego Yorku O'Dwyera, Edward M. Bernecker, komisarz szpitali oświadczył, że sytuacja na jego odcinku pracy staje się coraz bardziej rozpaczliwa. Stare szpitale zapadają się w ruiny a nowych nie buduje się.

Zgodnie ze statystykami medycznymi, ponad 1/6 ludności Stanów Zjednoczonych — 25 milionów ludzi — jest ofiarą chronicznych chorób. Ponadto 40 milionów Amerykanów żyje na obszarach, gdzie brak dostatecznych urządzeń lekarskich.

„Sytuacja wśród naszych dzieci — pisze „New York Times Magazine" cytując te cyfry — jest pod wieloma względami wprost zastraszająca.

Podkreślając, że nawet na terenach gdzie nie brak odpowiedniej ilości lekarzy, wysoka cena pomocy lekarskiej nie pozwala większości ludności na korzystanie z niej, czasopismo stwierdza:

„Miliony rodzin mogą pozwolić sobie na wizytę u lekarza tylko w wyjątkowych wypadkach. Pobyt w szpitalu, nawet na krótki okres, podważa w sposób zasadniczy budżet rodzinny"...

Tak wygląda z bliska, amerykańska „demokracja".

I ŁAPICKI

*) Artykuł ten ukazał się w nr. 2 tygodnika „Nowoje Wremia" jako część artykułu pt.: „Amerykańska rzeczywistość", rozciągają się długie szeregi opusz-

Tak się sprawy mają...

Holandia przeżywa ostry głód dolarowy. W grudniu ubiegłego roku bank holenderski sprzedał za 27 milionów guldenów złota, ażeby otrzymać dolary. Obecnie bank ten sprzedaje bankowi amerykańskiemu złoto na sumę 37 milionów guldenów.

W czasopiśmie „Ekonomiss Statistise Berichten" (czasopismo kół gospodarczych) opublikowano artykuł dyrektora banku holenderskiego prof. Postbuma, który, analizując sytuację ekonomiczną Holandii, dochodzi do wniosku, że jeśli rząd będzie kontynuował politykę obecną, kraj stanie wobec katastrofy. Postbum wyraża obawę, że obecnie nie podobna już uniknąć tej katastrofy.

Holandia musi kupować drogie amerykańskie towary, które nie posiadają żadnego znaczenia dla odbudowy kraju. W wyniku przyjęcia przez Holandię planu Marshalla ceny w Holandii znacznie wzrosły, co w sposób dotkliwy odbiło się na sytuacji świata pracy.

Jeszcze cięższa jest sytuacja pracujących Włoch. Lir stale toczy się w dół. Inflacja przybrała niesłychane rozmiary. Codziennie drukarnie skarbu państwa wypuszczają jeden miliard lirów papierowych. Na inflacji i spadku kursu lira wzbogacają się w nadzwyczajny sposób kapitaliści i spekulanci. Inflacja rujnuje ludzi pracy. Produkcja przemysłowa we Włoszech spada, dochodząc do 65 proc. stanu przedwojennego. 3-milionowa armia bezrobotnych włoskich nie może znaleźć pracy i nie ma żadnych widoków na przyszłość.

W sposób gwałtowny rosną we Włoszech ceny produktów i towarów pierwszej potrzeby. Kukurydza, będąca głównym produktem spożywczym szerokich mas tego kraju, podrożała ostatnio o przeszło 25 proc.

Jakow Swietow

Tam gdzie była pustynia

Alma Ata, w styczniu.

TU była pustynia... — Matwiej Dubowicki, przewodniczący kołchozu im. Dzierżyńskiego, szerokim gestem ręki wskazał rozciągającą się przed naszymi oczyma przestrzeń. Z miejsca, gdzieśmy stali, widoczne były rozciągające się daleko w Dolinie Karatalskiej (Kazachstanu) posiadłości kołchozu.

Przed nami zaorane jesienią pola. Na dole żółci się kręta droga, a za nią opustoszałe po zbiorach plantacje buraków i ryżu. Pola przecinają kanały i aryki, pełne wody. Z lewej strony widać wieś, za żywopłotem otaczającym wieś wznoszą się stajnie i budynki ferm, zajmujących się hodowlą bydła. Dalej przebiega tor turkiestańsko-sybirskiej linii kolejowej, zbudowanej podczas pierwszej pięciolatki.

„OD STUDNI DO STUDNI DZIEŃ DROGI"

Schodzimy w dół. Mijamy pola i wchodzimy do wsi. Proste szerokie ulice, pod oknami młode jabłonie i ogródki przed domami. Widać wiele niedokończonych jeszcze domów, przy których kipi jeszcze robota.

Gdyby droga do tej doliny, w której mieści się kołchoz, nie biegła przez pustynie i półpustynie, czekające jeszcze na pracę rozumnej ręki ludzkiej, trudno byłoby sobie wyobrazić, że nie tak dawno jeszcze ta malownicza miejscowość była sucha i bezwodna, gdzie — jak mówi przysłowie rosyjskie — „od studni do studni dzień drogi". Tak obywatele sowieccy przeobrażają pustynie kazachstańskie. Tutejsi mieszkańcy pamiętają czasy, gdzie daleko we wszystkie strony ciągnął się smętny step, zarosły dziką trawą. I tylko saksauł, to niekapryśne drzewo pystynne, rzucał zrzadka słaby cień na rozżarzoną upałem ziemię.

— Ciężko było z początku... I Dubowicki opowiada, jak kołchoźnicy, którzy przyszli tutaj, budowali lepianki i tymczasowo osiedlali się w nich. Pracowali ciężko; orali, nawozili ziemię, przeprowadzali sieć irygacyjną, sadzili drzewa, budowali domy. 10 lat temu, kiedy Dubowicki po raz pierwszy został wybrany przewodniczącym kołchozu, było to jeszcze młode gospodarstwo, które dopiero stawało na nogi.

Bardzo dużo jednak pomogło nam państwo radzieckie. Turkiestańsko-sybirską linią kolejową przybywały do nas wagony z maszynami, nawozami, nasionami, żelazem, budulcem, szkłem. Ludzie zakładali kołchoz na pustym miejscu. Ale wierzyli w powodzenie. Z czasem będzie tutaj wszystko — mówili. Będzie i chleb, będzie bydło, będą owoce.

Na czym opierała się pewność tych ludzi? Opierała się na znajomości praw rządzących życiem gospodarczym Związku Radzieckiego.

Ziemia — podstawa gospodarki rolnej — jest w ZSRR ogólnonarodowym dobrem i chłopstwo radzieckie nie potrzebuje wydawać pieniędzy na zakup albo dzierżawę ziemi. Zgodnie z konstytucją radziecką kołchozom przyznane są na wieczne bezpłatne używanie olbrzymie obszary rolne. Na takich obszarach, korzystając z usług rządowej stacji maszynowo-traktorowej, bezpłatnej pomocy agronomicznej, długoterminowych kredytów pieniężnych, kołchoz im. Dzierżyńskiego w krótkim czasie przeobraził pustynną miejscowość w żyzne pola.

Pięknie obrodziły owoce w kołchozie

BOGACTWO KOŁCHOZU

Wchodzimy do biura zarządu kołchozu. Rachmistrz z uwagą patrzy na leżący przed nim arkusz papieru, na którym w języku suchych cyfr ukazuje się przed naszymi oczyma obraz osiągnięć tego gospodarstwa spółdzielczego.

Ogólna wartość wspólnego bogactwa kołchozowego — budynki, maszyny, bydło, wynosi około 3 mil. rubli. W fermach jest 654 głów dużego bydła rogatego, 377 koni, 120 świń, prawie 3 tys. owiec i kóz. Kołchoz posiada najnowocześniejsze maszyny rolnicze. Są i samochody. Jest hydroelektrostacja, zwykła elektrownia, ambulatoria, klub, żłobki dziecięce, radiowęzeł, słowem, wszystko, co potrzebne jest dla normalnego kulturalnego życia.

W ostatnich 4 latach przeciętny urodzaj kultur zbożowych wynosił tutaj 17,6 kwintali z hektara, buraków cukrowych 250 kwint. z ha. Zaznaczył się z roku na rok poważny wzrost zbiorów: zbiór buraków cukrowych wzrósł w porównaniu z 1945 r. dwukrotnie, zboże półtora raza. Ilość bydła w ciągu ostatnich lat potroiła się.

ILE ZARABIAJĄ KOŁCHOŹNICY?

Poprosiliśmy rachmistrza o ścisłe dane: ile produktów i pieniędzy otrzymuje jedna rodzina.

Oto leży przed nami wyciąg buchalteryjny, z którego wynika, że rodzina Kazacha Iskaka Tajdżanowa, składająca się z trzech zdolnych do pracy osób, otrzymała za ub. rok 5 ton pszenicy i ryżu, 4 kwintale cukru, kartofle, owoce i jarzyny i około 12 tys. rubli.

Inna kołchoźnica Raisa Jermołajewa zarobiła 2 tony zboża, 6 kwintali cukru i 6.500 rubli. Do tego trzeba jeszcze dodać dochody, które przynosi prywatne gospodarstwo kołchoźnika, składające się z działki ziemi, bydła domowego, drobiu itp.

Starszy kołchoźnik Gawrił Kazakow wyjaśnia nam: dochód rodziny na tym się nie kończy. Kołchoźnicy nie wydają bowiem ani kopiejki na opłaty szkolne, a są przecież rodziny, posyłające do szkoły po dwoje i troje dzieci. Trzeba jeszcze do tego dodać bezpłatną pomoc lekarską, obsługę kulturalną itp. W miejscowym klubie dwa razy tygodniowo wykłada się na tematy naukowe, literackie i polityczne, urządza się koncerty, korzystając z usług okręgowych lub centralnych kazachstańskich teatrów. Ponad 50 tys. rubli rocznie wydaje się na zakup książek i prasy codziennej oraz periodycznej dla biblioteki miejskiej.

To jednak dopiero początek — oświadczają ze słuszną dumą mieszkańcy Doliny Karatalskiej.

Ponad 100 kobiet-robotnic awansowało w przemyśle węglowym

W dniu 15 b. m. odbyła się w Domu Górnika w Chorzowie centralna uroczystość przemysłu węglowego, na której, w uznaniu zasług dla życia gospodarczego kraju robotnic, zatrudnionych w tym przemyśle, awansowano na wyższe stanowiska służbowe ponad 100 kobiet.

Wśród burzliwych oklasków zebranych robotnic z licznych kopalni i zjednoczeń, odczytano następnie długą listę awansowanych.

Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego awansowało 41 kobiet robotnic, Zjednoczenie Gliwickie 17 robotnic, Zabrskie — 23 robotnice, Katowickie — 7, Jaworznicko-Mikołowskie — 10, Chorzowskie — 14 i Bytomskie — 5.

Objęły one stanowiska **kierowników wydziałów socjalnych, referentek socjalnych, maszynistów na parowozach i elektrowozach, obsługi kompresorów w kopalniach, kierowników magazynów, dozorców na placach, dozorców sortowni itp.**

Tak np. robotnica kopalni „Gen. Zawadzki", gdzie awansowano 5 kobiet, Jadwiga Rówińska powołana została na stanowisko referenta socjalnego kopalni. Pracownica fizyczna ekspedycji kopalni „Klimontów" objęła stanowisko kierownika ekspedycji. Robotnice magazynu kopalni „Kazimierz Juliusz" Wiesława Kałuża i Genowefa Weisło objęły stanowiska kierowników ekspedycji. Robotnica kopalni „Mikulczyce" Helena Ledwig objęła obsługę wiertarek i strugarki. Jadwiga Pawełek robotnica kopalni im. „Pstrowskiego" — obsługę elektrowozów, robotnica kopalni „Ludwik" — Bronisława Gałka — stanowisko dozorcy placowego, Maria Romanowska, dozorcy sortowni, Jadwiga Przybyłok — funkcję sanitariuszki. Antonina Krason z kopalni „Murcki" — obsługę pomp, Julia Pasek z kop. „Michał" — kierownika wagi kopalnianej, robotnica sortowni na kopalni „Czeladź" Maria Kocot — maszynisty na parowozie, Zofia Skupień — pracownica biurowa — kierownika ekspedycji, Anna Malinowska, pracownica biurowa kop. „Jowisz" — referentki socjalnej itd.

Otwierając zebranie przedstawicielka Wydziału Kobiecego Centralnego Związku Zawodowego Górników ob. Czogalowa stwierdziła, że fakt awansowania tak licznego zastępu kobiet-robotnic, zatrudnionych w przemyśle węglowym, stanowi wielki krok naprzód w realizacji pełnego równouprawnienia, stanowiącego jedną z podstawowych zasad socjalizmu.

NIETYLKO POPRAWA BYTU I AWANS

Do awansowanych kobiet przemówił w imieniu Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego dyrektor generalny J. Szczęśniak. Mówca stwierdził, iż awansowanie kobiet w przemyśle węglowym odbywało się dotychczas zbyt wolno i w małym tylko zakresie. Mówca podkreślił, że **odtąd CZPW dążyć będzie do urzeczywistnienia w praktyce pełnego równouprawnienia kobiet oraz realizacji zasady równej pracy i płacy. Złożył on hołd bohaterstwu kobiety polskiej, która w okresie międzywojennym na równi z mężczyznami walczyła o nowy ustrój społeczny.**

Obecnie kobiety polskie pracą nad odbudową kraju piszą jedną z najpiękniejszych kart. Dowodem walki i pracy kobiet był liczny ich udział w Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz praca kobiet polskich w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, stanowiącej potężną siłę, związaną ściśle w swych dążeniach i celach z obozem antyimperialistycznym.

„Wy, które z dniem dzisiejszym — powiedział dyr. Szczęśniak — z rampy i sortowni przechodzicie na wyższe funkcje, pamiętajcie, że to nie ostatni wasz awans, pracą swą w dalszym ciągu przyczyniacie się do wzrostu, potęgi i dobrobytu naszego Państwa.

W imieniu CZPW życzę wam powodzenia i szczęścia na nowych stanowiskach. Jestem przekonany, że praca wasza przyniesie wam nie tylko poprawę bytu i awans, ale przybliży drogę do socjalizmu".

„JESTEŚCIE AWANGARDĄ KOBIET"

W serdecznych słowach zwróciła się następnie do awansowanych kobiet przedstawicielka Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ob. Jabłońska.

„Jesteście awangardą kobiet nowej Polski, tej, która była wizją młodych dziewcząt, walczących z pepeszą w ręku na szlaku od Lenino aż po Berlin — powiedziała ob. Jabłońska. Miliony oczu kobiet polskich będą patrzeć na was, szukając wzoru ofiarności i sumienności w pracy. Realizując wielkie historyczne wskazania Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, klasa robotnicza wysunęła was na odpowiedzialne stanowiska w tym przekonaniu, że swoim nowym zadaniom w pełni podołacie. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — zapewni wam wszelką pomoc i opiekę".

Po przemówieniu przedstawicielki Ligi Kobiet ob. Gajowej zabrały głos w imieniu awansowanych kobiet ob. ob. Lizon Hildegarda i Morys Hildegarda, deklarując dalsze zwiększenie wysiłków dla podniesienia wydajności pracy i godnego wypełnienia nowych zadań powierzonych im przez przemysł węglowy.

PRZED OTWARCIEM TEATRU KAMERALNEGO

Rozmowa z dyr. Szyfmanem

W związku z zapowiedzianym na dziś otwarciem Teatru Kameralnego dyr. Szyfman udzielił następujących wyjaśnień w wywiadzie dla prasy.

Teatr Kameralny mieścić się będzie w sali, której budowę rozpoczął Związek Inwalidów przy ul. Foksal Nr 16.

Teatr przy ul. Foksal będzie jednym z najbardziej estetycznie urządzonych teatrów w Polsce.

Scena teatru jest niewielka, lecz zupełnie nowocześnie zaopatrzona w sprzęt elektrotechniczny oraz urządzenia mechaniczne, nie wyłączając mostu ruchomego nad proscenium, na którym można pomieścić szereg aparatów elektrycznych i dowolnie nimi kierować.

Na otwarcie teatru idzie komedia pisarza radzieckiego Eugeniusza Pietrowa, napisana w roku wybuchu wojny, p.t. „Wyspa pokoju". Dziś od będzie się przedstawienie zamknięte, przeznaczone wyłącznie dla inżynierów, pracowników i robotników, którzy budowli Teatr Kameralny oraz dla Zarządu i pracowników Związku Inwalidów.

W następne dni odbędą się premiery oficjalne.

Drugą sztuką, którą wystawi Teatr Kameralny, będzie debiut dramaturgiczny Wacława Kubackiego, prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Sztuka ma tytuł: „Krzyk jarzębiny", a bohaterem sztuki jest Ludwik Szpitznagel, przyjaciel Słowackiego.

Wreszcie trzecią premierą obecnego sezonu, będzie adaptacja sceniczna znanej powieści Stuarda Engstrand'a p.t. „Wiosna w Norwegii", dokonana przez Anatola Sterna.

Poza tym wejdą w ciągu obecnego sezonu do repertuaru Teatru Kameralnego dwie sztuki z repertuaru Państwowego Teatru Polskiego „Odwety" Leona Kruczkowskiego i „Pan inspektor przyszedł" Priestley'a.

Kronika kulturalna

Kontynuując akcję „Świetlice miejskie świetlicom wiejskim" zespół sceniczny Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego w Poznaniu wystąpił z cyklem imprez artystycznych dla robotników majątków państwowych w Baborowie ku pow. Szamotuły i Oloboku pow. Świebodzin. Na program imprez złożyły się ludowe utwory dramatyczne oraz tańce regionalne. Z gorącym przyjęciem spotkały się pieśni o tematyce robotniczej.

✤

Z inicjatywy PRN powstała w pow. Wołów pierwsza na Dolnym Śląsku spółdzielnia kinematograficzna. Spółdzielnia ta przed uruchomieniem stałego kina zakupiła kino objazdowe, które objeżdża wszystkie gminy i gromady powiatu, urządzając tam pokazy filmów.

✤

W akcji kulturalno - oświatowej, prowadzonej na terenie wsi przez wszystkie większe dzierżoniowskie zakłady pracy wysuwa się na czoło zespół świetlicowy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Zespół ten wyjeżdża prawie co tydzień do pobliskich osiedli, gdzie urządza występy artystyczne, cieszące się dużym powodzeniem. Dochód z urządzanych imprez zespoły dzierżoniowskie przekazują na cele kultulalno-oświatowe wsi.

✤

W wojewódzkim komitecie PZPR w Lublinie, odbyła się konferencja przedstawicieli wydz. Kultury i Sztuki Kuratorium Szkolnego, kierowników chórów i świetlic, przedstawicieli Zw. Zawodowych oraz teatrów, poświęcona sprawie umasowienia i podniesienia poziomu prac w dziedzinie kultury i sztuki.. Wyłoniono Radę Społeczną, mającej powstać w Lublinie szkoły licealnej, kształcącej kierowników amatorskich zespołów teatralnych oraz instruktorów zespołów świetlicowych.

✤

Staraniem OKZZ. Związku Samopomocy Chłopskiej, ZNP i ZMP przystąpiono w Poznaniu do uruchomienia ośrodka szkolenia instruktorów teatrów ochotniczych dla wsi. Będzie to dwuletnia uczelnia o typie licealnym. Obejmie ona przeszło 40 słuchaczy, mogących się wykazać doświadczeniem w pracy świetlicowej.

✤

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Ziębicach zorganizowała własny zespół teatralny, który w ciągu swego czteromiesięcznego istnienia wystawił już 3 sztuki. Zespół teatralny PRZZ w Ziębicach objeżdża cały powiat, dając przedstawienia w osiedlach robotniczych i wiejskich.

✤

Zespół artystyczny Gazowni Miejskiej we Wrocławiu wystawił w Teatrze Popularnym sztukę Benedykta Hertza p.t.: „Sprzed lat czterdziestu". Sztuka uzupełniona została występami zespołu baletowego oraz chóru i orkiestry wrocławskiej Gazowni Miejskiej. W połowie stycznia zespół wyjeżdża do Warszawy, gdzie urządzi przedstawienie dla pracowników Gazowni Warszawskiej.

✤

Polski Związek Kulturalno - oświatowy oraz Stow. Młodzieży Polskiej pow. tryszkiego, urządziły w celu podniesienia poziomu zespołów amatorskich konkurs teatralny. Pierwsze miejsce zdobył zespół ze Stonawy, drugie z Lutyni Górnej, trzecie zaś z Karwiny.

Sejmik śpiewaczy w Poznaniu

Wczoraj rozpoczął obrady w Poznaniu w sali Starego Ratusza ogólnopolski zjazd śpiewactwa polskiego.

W imieniu Rządu powitał delegatów Związków Śpiewaczych wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski, podkreślając znaczenie artystycznego ruchu amatorskiego dla upowszechnienia kultury i sztuki. Ruch śpiewaczy należy oprzeć o masowe organizacje, jak związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej.

Z kolei referat na temat dróg rozwojowych polskiego śpiewu zbiorowego, wygłosił dyrektor artystyczny Zjednoczenia prof. Stanisław Wiechowicz.

O roli zespołów chóralnych w budowie nowej kultury mas pracujących mówił sekretarz generalny Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych — Witold Wroński.

Zaznaczyć należy, że 15 związków śpiewaczych zrzesza w całym kraju w 860 chórach przeszło 120 tys. członków.

Obrady Sejmiku trwają.

„Pan Jowialski" dla robotników stoczni

Państwowy Teatr „Wybrzeże", w uznaniu zasług robotników stoczni nad rozbudową naszego tonażu morskiego, przygotował dla załogi stoczni gdańskiej i gdyńskiej specjalne przedstawienie sztuki Fredry „Pan Jowialski". Przedstawienia odbędą się w wielkich halach stoczni.

Obniżka cen i zwiększona produkcja

500 ton tłuszczu z kości

Od własnego korespondenta

Łódź, 15 stycznia

Pierwsze co rzuca się nam w oczy to stosy kości. Wygląda to trochę niesamowicie, gdy tak się patrzy na różnego rodzaju piszczele, małe i większe, sterczące w ogromnych stertach na dziedzińcu fabryki. Jesteśmy bowiem w jednej z łódzkich wytwórni przemysłu tłuszczowego, w państwowej fabryce „Strem" należącej wraz z „Pixinem" i „Gamą" do Łódzkich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego.

Skąd i poco zgromadzono tu tak duże ilości kości, zdawałoby się całkowicie już zużytych i nieprzydatnych dla nikogo?

Czy wiesz piękna pani, że pachnące, toaletowe mydełko, którym myjesz się rano, ma swoje początki właśnie w stertach tych brudnych, odrażających kości? I czy wiesz, że przystępna cena za którą je nabywasz jest rezultatem racjonalnego wykorzystywania przez nasz przemysł różnego rodzaju odpadków? Tak jest i w tym wypadku.

Kość, zdawałoby się, artykuł całkowicie wykorzystany przez człowieka w kuchni, zwykła wygotowana kość rosołowa jest dla przemysłu cennym surowcem. Przed wojną zbierano rocznie około 18.000 ton kości. W roku ubiegłym zebrano u nas przeszło 10.000 ton, z których otrzymano 500 ton czystego i wartościowego tłuszczu. Z tego to właśnie tłuszczu, przy domieszce tłuszczów roślinnych, produkuje się mydło.

Ale nie na tym kończy się przydatność kości. Kość odtłuszczona, czyli poddana ekstrakcji benzyną zawiera w sobie jeszcze klej używany do wyrobu kleju stolarskiego, a poza tym zmielona i odpowiednio spreparowana jest doskonałym nawozem użyźniającym nasze pola i ogrody. Jak więc widać kość jest produktem cennym i godnym zabiegów. Stąd właśnie nasze zainteresowanie się tą sprawą.

BRUDNY JUŻ NIKT NIE BĘDZIE

W pierwszym okresie po zakończeniu wojny nie mieliśmy wystarczającej ilości tłuszczów, potrzebnych do produkcji mydła. Państwo więc wprowadziło ograniczenia zużycia mydła po przez zastosowanie rozdzielnictwa kartkowego. Obecnie ograniczenia te zniesiono, a nawet wydajnie obniżono cenę mydła. W bieżącym roku państwowe fabryki chemiczno-tłuszczowe wyprodukują 28.000 ton mydła, oraz podwójną w stosunku do lat ubiegłych ilość proszków do prania. Zużycie mydła łącznie z proszkami, daje więc ponad 1.5 kg. na osobę w skali miesięcznej, czyli więcej niż przed wojną. Możemy więc myć się i prać dostatecznie często naszą bieliznę. W tym roku nikt brudny chodzić nie będzie.

JEDNA ŁADNIEJSZA OD DRUGIEJ

W „Pixinie" — fabryce mydeł toaletowych i wód kwiatowych pracują same młode dziewczęta. Praca bowiem pakowaczki w tej branży wymaga zręcznych, delikatnych palców. Produkcja tej fabryki związana jest bardzo ściśle z estetyką naszego życia codziennego, czyż można się więc dziwić, że młode robotnice są takie świeże i ładne? Po prostu jedna ładniejsza od drugiej. A jak zręcznie i szybko pracują? Kolorowe mydełka tylko migają w ich rękach, podczas gdy automatyczne sztance rytmicznie wykrawają coraz to nowe kawałki. Pachnie lawendą i różą i wszystkimi zapachami kwiatów pachną puszyste włosy dziewcząt, pochylonych nad swoją robotą.

W bieżącym roku zapowiedziano wzrost produkcji mydeł toaletowych o 50 procent. Pachnące mydełka zawędrują do wszystkich mieszkań, nawet do tych najskromniejszych.

6 TYSIĘCY KG. KWIATÓW W JEDNYM FLAKONIE

Ostrożnie, ostrożnie, żeby nie rozlać ani kropelki. Najmniejsza bowiem kropelka to przecież całe kosze najpiękniejszych, nicejskich róż. Młoda laborantka uważnie stawia na półce kilogramowy flakon elejków eterycznych, sprowadzonych do fabryki z Francji, a potem pokazuje nam swoje ręce.

— Powąchajcie. To przecież róże.

Wąchamy, ale zamiast spodziewanej wspaniałej różanej woni czujemy gryzący raczej niemiły zapach. Młoda panienka śmieje się. Takie są wszystkie. Wszystkie olejki w tym stężeniu wydzielają przykrą woń, dopiero przy rozcieńczeniu stają się zapachami najpiękniejszych kwiatów: róż, konwalii, bzów czy lawendy. Bywają też kompozycje zapachów, bardzo ładne, stosowane często w naszej produkcji. W roku ubiegłym zużyliśmy 500 kg. samych tylko olejków eterycznych, a w roku bieżącym zużywać będziemy ich jeszcze więcej. W związku ze zwiększoną produkcją mydła.

80 PROCENT ZAŁOGI WE WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

Do niedawna w przemyśle tłuszczowym nie było funduszów na współzawodnictwo pracy. Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że z tego właśnie powodu robotnicy uchylali się od współzawodnictwa. Wprost przeciwnie. Większość załogi brała czynny udział w akcji wyścigu pracy z pobudek często tylko moralnych. To też, gdy obecnie na rok bieżący znalazły się fundusze na ten cel, robotnicy z podwójnym zapałem wzięli udział w akcji. W samym tylko „Pixinie" we współzawodnictwie pracy bierze udział 80 procent robotników produkcyjnych. Przez wprowadzenie ścisłych norm technicznych, które będą podstawą wynagrodzeń, akcja współzawodnictwa pracy zostanie obecnie wydajnie usprawniona. Nowe normy płac pozwolą na równy start w wyścigu pracy wszystkim bez wyjątku robotnikom.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Z FILHARMONII STOŁECZNEJ

Schumann — Malawski — Franck — Berlioz

Osoby niezbyt osłuchane i biegłe w literaturze muzycznej mogły nabrać na koncercie symfonicznym w dn. 14 bm. złego zupełnie wyobrażenia o Rzymie, rzymskim karnawale i zdolnościach instrumentacyjnych Berlioza. Przestawiono bowiem punkty programu i rozpoczęto go nie od przewidzianej w punkcie pierwszym uwertury Berlioza pt. „Karnawał rzymski", lecz od IV symfonii D-moll op. 120 Schumanna, która stanowić miała właśnie ostatni punkt tego programu.

W przeciwstawieniu do Berlioza, który był znakomitością orkiestracyjną, o siedem lat młodszy od niego Schumann, daleki był od posiadania talentu orkiestrowego. Cztery jego symfonie odbiegają na ogół od wzorów klasycznych. Symfonia Es-dur posiada bowiem aż 5 części, scherzo z z Symfonii I zawiera aż dwa tria, a IV Symfonia, słusznie nosiła nazwę „Fantazji". Nie na tym jednak polega słaba strona tych symfonii. Główna ich wada, to zupełny brak poczucia orkiestrowego brzmienia, jakiś brak skoncentrowania i wynikająca stąd dość nużąca monotonia.

„Etiudy symfoniczne" na fortepian i orkiestrę Artura Malawskiego są kompozycją młodą, bo powstałą w r. 1947. Zmienność dynamiki, pomysłowości rytmiczne i instrumentacyjne, a nawet pewna emocjonalność, wszystko to są cechy zewnętrzne, chlubnie świadczące o wiedzy i umiejętności kompozytora. Zewnętrzne te cechy stawiają go może nawet wyżej od... Schumanna, ale inne — chyba nie.

„Wariacji symfonicznych" na fortepian i orkiestrę Cezarego Francka słuchamy za to zawsze z żywym zainteresowaniem i prawdziwym zachwytem nad ich szczerym pięknem.

Fortepianową grę Jana Hoffmana oceniać można jedynie na podstawie utworu Francka i stwierdzić należy, że jest to gra pod każdym względem poprawna, ale pozbawiona niestety większego polotu. Coś za mało w niej oddechu, za mało też i światła.

Stanisław Wisłocki, przedstawił się nam, jako bezsprzecznie uzdolniony dyrygent, aczkolwiek zdolności te nie posiadają chyba głębszych wartości, które jednak zaobserwowaliśmy u Panufnika.

Wykonanie Symfonii Schumanna grzeszyło przede wszystkim brakiem wykończenia. Mimo, że symfonia ta ma już z natury złe brzmienie, kapelmistrz dużo jeszcze mógł w brzmieniu tym naprawić, czego jednak nie dokonał.

Ruchy Wisłockiego nie zawsze skoordynowane, lewa ręka nie zawsze zachowuje swą indywidualność i odrębną rolę. Należy pamiętać, że ruchy kapelmistrza powinny odpowiadać naturalnej gestykulacji rozmawiającego człowieka. Im mniejsze i naturalniejsze, tym wymowniejsze. Ostatni, zamykający uwerturę Berlioza ruch, był tak dalece przeciwny naturalnemu porządkowi, że mógł nasunąć wątpliwości, czy utwór rzeczywiście został już skończony.

Są to oczywiście wciąż owe cechy zewnętrzne, które zapewne utalentowany kapelmistrz z czasem opanuje i, które tak, jak i mutatis mutandis w twórczości Schumanna, nie mogą decydować ujemnie o istotnej wielkości tego genialnego kompozytora.

M. BORZĘCKI

Gospodarka i finanse

Równowaga budżetowa najlepszym wskaźnikiem stabilizacji gospodarczej

PRZEDŁOŻONY Sejmowi przez Rząd preliminarz budżetowy na rok 1949, słusznie nazwany przez min. Dąbrowskiego budżetem rozwoju i dynamiki gospodarczej Państwa Ludowego, jest zrównoważony i zamyka się kwotą 602 miliardów złotych.

Preliminarz ten jest blisko dwukrotnie większy od budżetu zeszłorocznego. Wynika to przede wszystkim ze znacznego rozszerzenia zakresu gospodarki budżetowej dzięki dalszej centralizacji planowania i dyspozycji finansowania. Do preliminarza budżetowego na rok bieżący włączono wydatki na cele inwestycyjne, wstawiono kwoty odpisów amortyzacyjnych w przemyśle państwowym, oraz powiązano z nim plany finansowe takich instytucji jak ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia rzeczowe i Społeczny Fundusz Oszczędnościowy. Niezależnie od tego, preliminarz przewiduje znaczny wzrost zarówno dochodów jak i wydatków bieżących.

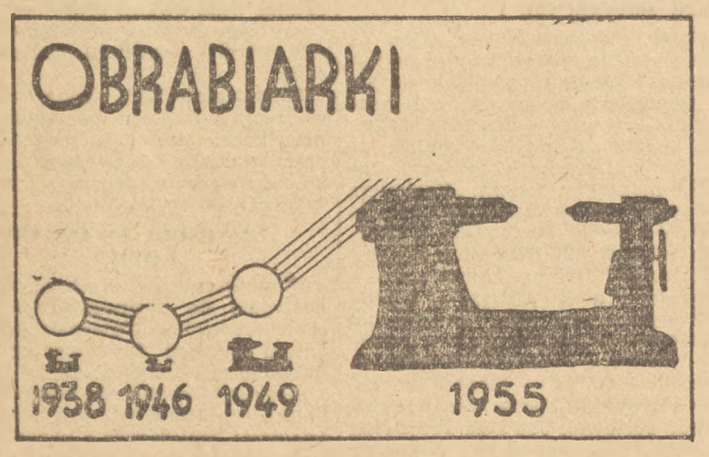

Zmiana konstrukcji

Równolegle do rozszerzenia zakresu zmianie uległa i sama konstrukcja budżetu. Przede wszystkim nastąpiło zespolenie w drodze wchłonięcia przez grupę A. Administracja — grupy D. Fundusze, oraz przez grupę B. Przedsiębiorstwa i Zakłady — grupy C. Monopole. W konsekwencji preliminarz budżetowy na 1949 rok obejmuje tylko dwie grupy: A. Administracja i B. Przedsiębiorstwa i Zakłady. Pierwsza grupa obejmuje dochody i wydatki naczelnych władz w Państwie oraz dochody i wydatki dotyczące działalności administracji państwowej. W grupie drugiej zestawione są przedsiębiorstwa i zakłady.

Preliminarz budżetowy na rok 1949 przewiduje wydatki bieżące do kwoty 328,5 miliardów zł, wydatki inwestycyjne do kwoty 266,9 miliardów zł oraz wydatki na spłatę długów państwowych, kupno nieruchomości oraz udziały finansowe do kwoty 7,3 miliarda zł. Zostaną one pokryte z dochodów bieżących w wysokości 449 miliardów zł, majątkowych w kwocie 141,6 miliardów zł oraz z będącej elementem zrównoważenia budżetu, nadwyżki z 1948 r. w kwocie 12,2 miliarda złotych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje tu fakt bardzo wysokiej, wynoszącej 120,5 miliarda złotych nadwyżki dochodów bieżących nad wydatkami bieżącymi. Wygospodarowanie tej nadwyżki ma olbrzymie znaczenie i świadczy najdobitniej o prawidłowym i pomyślnym rozwoju gospodarki finansowej. Dzięki temu właśnie, w ramach zrównoważonego budżetu będziemy mogli poważnie zwiększyć w roku bieżącym nakłady inwestycyjne.

Inwestycje

Na cele inwestycyjne preliminarz budżetowy na rok 1949 przewiduje wydatki w kwocie około 267 miliardów zł. Suma przewidziana na ten cel w budżecie rozkłada się na poszczególne dziedziny w sposób następujący: przemysł 40,3 proc., komunikacja 21,8 proc., rolnictwo 12,6 proc., budownictwo mieszkaniowe 8,4 proc., socjalne 8 proc., obrót towarowy 4,7 proc., budownictwo administracyjne 2,4 proc., ogólne urządzenia użyteczności publicznej 1,8 procent.

Zaznaczyć tu należy, że plan inwestycyjny na 1949 r. przewiduje ogółem nakłady w wysokości 309 miliardów zł, z czego na środki limitowane w planie przypada ponad 290 miliardów zł. W sumie tej środki bezzwrotne, objęte właśnie budżetem, wynoszą 267 miliardów zł, to jest 92 proc. sumy środków limitowanych.

Wzrost wydatków na człowieka

Suma wydatków budżetowych bez inwestycji wyniesie 335,9 miliarda zł. W przeciwieństwie do budżetu zeszłorocznego tegoroczny, w związku ze zniesieniem systemu kartkowego i reformą płac, nie przewiduje wydatków na wyżywienie ludności. Przypomnimy, że pozycja ta w budżecie z 1948 r. była wysoka i wynosiła 90 miliardów złotych.

Na koszty zarządu Państwa (w trzech instancjach) preliminarz budżetowy przewiduje wydatki w wysokości 80,9 miliarda zł, co stanowi 23 proc. ogółu wydatków (bez inwestycji). Na szkolnictwo i oświatę — 69 miliardów zł (20 proc.), świadczenia społeczne — 41,2 miliarda zł (12 procent), zdrowie publiczne — 8,6 miliarda zł (2,5 proc.), naukę i kulturę — 7,7 miliarda zł (2,2 proc.). Łącznie wydatki związane z troską o człowieka wyniosą 127 miliardów zł, to jest 36,7 proc. całości wydatków, bez inwestycji.

Preliminowane wydatki na obronę narodową i bezpieczeństwo publiczne zamykają się kwotą 93,3 miliarda zł (27 proc.). Wreszcie wydatki na gospodarkę narodową, poza wydatkami na cele inwestycyjne, wyniosą 24,1 miliarda złotych.

Analizując pozycje wydatków należy przede wszystkim podkreślić obniżenie procentowe kosztów zarządu państwowego, co świadczy o polepszeniu stanu organizacyjnego administracji państwowej i uporządkowaniu jej gospodarki. Na podkreślenie zasługuje również wzrost wydatków na cele oświaty kultury, zdrowia itp., że wspomnimy przeszło dwukrotny wzrost wydatków Min. Oświaty, blisko dwukrotny — Min. Kultury i Sztuki, półtorakrotny — Ministerstwa Zdrowia.

Dochody obrazują rozmach gospodarczy

Po stronie dochodów główną pozycję stanowią preliminowane wpływy z danin publicznych, przewidziane w kwocie 349,7 miliarda zł. Ten tak znaczny wzrost wiąże się przede wszystkim z włączeniem do tej grupy opłat monopolowych i akcyzowych, w ramach podatku obrotowego. Wzrost wpływów z danin publicznych pozostaje również w ścisłym związku z dynamiką rozwoju gospodarczego kraju. Omawiając zwyżkę tych wpływów min. Dąbrowski stwierdził, że planujemy ją na zasadzie: 1) przewidywanego wzrostu produkcji towarów konsumcyjnych; 2) wzrostu siły nabywczej ludności na skutek reformy płac, rozwoju zatrudnienia i zwiększenia wydajności pracy; 3) wzrostu obrotów wolnorynkowych na skutek zniesienia systemu kartkowego, wreszcie 4) wzrostu wpływów podatkowych, na skutek zreformowania podatku od wynagrodzeń, rewizji niektórych stawek oraz niektórych cen na towary konsumcyjne.

Drugą z kolei pozycję stanowią dochody majątkowe. Przede wszystkim więc wpłaty przedsiębiorstw podległych Min. Przemysłu i Handlu w kwocie 118,3 miliarda zł, w tym wpłaty z tytułu amortyzacji w kwocie 70 miliadów zł i 48 miliardów zł z różnicy cen rozliczeniowych.

Poważne wpłaty gospodarki uspołecznionej są wyrazem dalszych osiągnięć w zakresie gospodarki finansowej państwowych przedsiębiorstw i zwiększenia ich rentowności, w wyniku obniżenia kosztów własnych.

Opracowany bardzo dokładnie i oparty na realnych obliczeniach preliminarz budżetowy na rok 1949 wymagać będzie jednak poważnego wysiłku dla jego realizacji. Wymagać będzie dokładnego wykonania planów we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, udoskonalenia metod pracy, walki ze wszelkimi objawami marnotrawstwa.

Z tego musimy zdawać sobie jasno sprawę, jak również pamiętać, że wykonanie jak najlepsze budżetu i narodowego planu na rok bieżący — to założenie mocnych podstaw pod realizację wielkich zadań rozbudowy ekonomicznej kraju, w ramach planu sześcioletniego.

J. A.

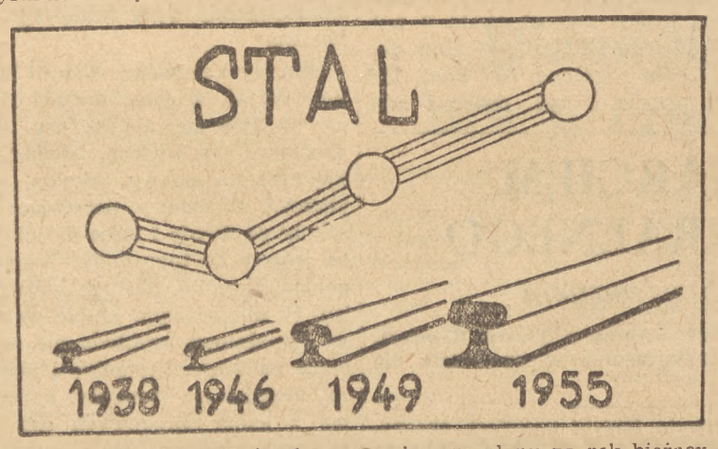

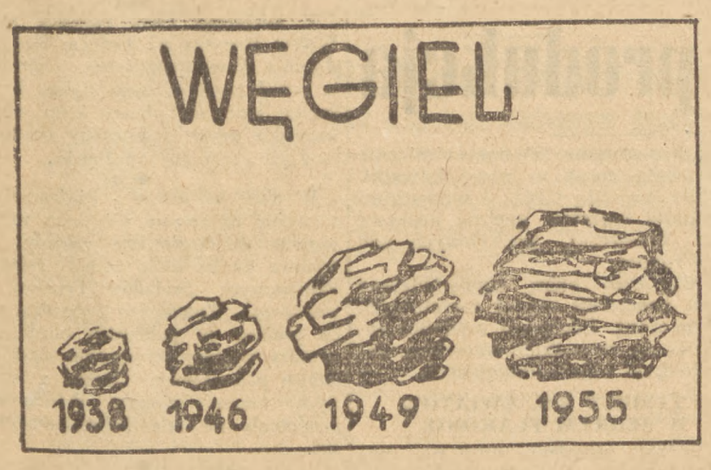

Dorobek gospodarczy Polski na targach zagranicznych

Najlepszym dowodem wzrastającej rok rocznie jakości polskich wyrobów przemysłowych jest fakt, iż cieszą się one coraz większym zainteresowaniem zagranicy. W r. ub. Polska wzięła udział w kilkunastu międzynarodowych targach, wystawiając wszelkiego rodzaju wyroby przemysłowe, produkty spożywcze oraz wyroby przemysłu artystycznego i ludowego. Wartość ogólna zakupionych bezpośrednio na targach zagranicznych towarów polskich zamknęła się w r. 1948 sumą 2 mil. dolarów.

W r. b. Polska weźmie udział w 11 zagranicznych wystawach i targach.

Pierwsze z nich, Targi Lipskie odbędą się w dniach 6—13 marca r. b. Na Targach tych wystawiać będziemy m. in. wyroby metalowe, węgiel, papier, porcelanę i kryształy, konserwy, wina i miody oraz produkty Centrali Rybnej.

W dniach 13—20 marca r. b. odbędą się Międzynarodowe Targi w Pradze Czeskiej, na których wystawimy podobny wachlarz wyrobów ze szczególnym uwzględnieniem tekstylii i produktów spożywczych. Ministerstwo Żeglugi przygotowuje specjalne stoisko obrazujące rozwój tranzytu przez Polskę oraz pracę i odbudowę naszych portów. Centralny Zarząd Energetyki wystawi na Targach Praskich plansze i wykresy, obrazujące rozwój naszego eksportu energii elektrycznej do Czechosłowacji.

Poza targami w Lipsku i Pradze, Polska weźmie udział w targach w Mediolanie, Brukseli, Plovdivie, Paryżu, Sofii oraz po raz pierwszy po wojnie w targach w Wiedniu, Budapeszcie i Utrechcie.

Celem zapoznania rynków Bliskiego Wschodu z naszymi wyrobami przemysłowymi, wystawiać będziemy na targach w Izmirze w Turcji wyroby przemysłu włókienniczego, elektrotechnicznego, cukrowniczego, drzewnego oraz spożywczego.

W r. b. wachlarz wystawionych przez nas towarów rozszerzy się poważnie w porównaniu z r. ub. Usprawniona zostanie również obsługa stoisk, która składać się będzie z przeszkolonych na specjalnych kursach specjalistów. Poza tym na każdych targach obecna będzie ekipa handlowców, którzy w razie otrzymania ofert będą uprawnieni jeszcze w czasie trwania wystawy do zawarcia warunkowych transakcji eksportowych.

Na drodze gospodarki planowej

Rumunia zdąża do dobrobytu

ZATWIERDZONY na r. 1949 przez Zgromadzenie Narodowe pierwszy plan gospodarczy Ludowej Republiki Rumuńskiej jest planem jednorocznym.

Krótkofalowy charakter planu podyktowany został licznymi względami natury technicznej. Konieczność jak najszybszego zaplanowania gospodarki nie pozwalała na przeprowadzenie dokładnego studium jakiego wymaga plan na dłuższy okres. Z drugiej strony studium takie wymagałoby materiału statystycznego i dokumentalnego, sporządzonego na podstawach naukowych, specjalnie przygotowanych dla celów planowania. Rumuńskie czynniki ekonomiczne materiał taki dopiero przygotowują. Dotychczasowe doświadczenia zarówno aparatu technicznego jak i kadr gospodarczych nie pozwoliły na opracowanie planu długofalowego.

Jednym z naczelnych zadań planu na r. 1949 jest uprzemysłowienie kraju, które dokona się na drodze rozbudowy przemysłu ciężkiego, wytwarzającego środki produkcji. Rozwijając ten przemysł będzie mogła Rumunia nadać wartość wszystkim bogactwom swojej gleby i kopalnictwa, dostarczyć maszyny i sprzęt techniczny dla innych przemysłów, usprawnić transport i zmodernizować rolnictwo stawiając do jego dyspozycji maszyny narzędzia i nawozy.

Ogólna wartość produkcji przemysłowej Rumunii w r. 1949 wzrośnie w porównaniu z produkcją r. 1948 o blisko 40 proc. Globalna wartość produkcji przemysłu chemicznego przekroczy poziom z 1948 r. o 31 proc. Wydobędzie się o 15 proc. więcej węgla. Produkcja energii zwiększy się o 7,6 proc., cementu o 37 proc., szkła o 59 proc. Tkalnie bawełny przekroczą poziom produkcji z r. 1948 o 17 proc., tkalnie wełny o 11 proc., a tkalnie jedwabiu naturalnego o 47 proc. Wyprodukuje się o 57 proc. więcej obuwia. Zadania te są zupełnie realne. Rumunia importować będzie w r.b. znacznie więcej surowców potrzebnych przemysłowi aniżeli w r. 1948. Uruchomi się nowe zakłady wytwórcze. Wzrośnie również zdolność produkcyjna fabryk dzięki przeprowadzonej komasacji i modernizacji urządzeń.

Przemysł rumuński dążyć będzie w roku bieżącym do polepszenia jakości produktów zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych wytwarzania. Polepszenie jakości produktów osiągnie się przez wprowadzenie państwowych norm standartowych i przez kontrolę ich stosowania we wszystkich dziedzinach. Zwiększenie wydajności pracy nada przemysłowi rumuńskiemu szybki rytm wzrostu produkcji. Plan na r. 1949 przewiduje zwiększenie wydajności pracy o minimum 15 proc. w porównaniu z wydajnością z końca 1948

Rozwój przemysłu rumuńskiego związany będzie ściśle z rozwojem rolnictwa.

Plan na r 1949 przewiduje że produkcja roślinna rolnictwa powinna przekroczyć pod względem wartości poziom z r. 1948 przeciętnie o 40 proc., a mianowicie o 14,5 proc. w zbożach, o 74 proc. w warzywach i o 80 proc. w roślinach przemysłowych. Duży nacisk położy się na rozszerzenie upraw roślin włókienniczych. Produkcja bawełny będzie o ok. 180 proc. większa aniżeli w r. 1948, a produkcja lnu i konopi wzrośnie o 104 proc. Jeżeli chodzi o produkcję zwierzęcą rolnictwa, to przewiduje się, że stan pogłowia końskiego wzrośnie w porównaniu z r. ub. o 9 proc., bydła rogatego o 17 proc., wreszcie nierogacizny o 100 proc.

Plany te zrealizuje się drogą polepszenia metod pracy w rolnictwie, przez zwiększenie powierzchni uprawnej i średniej produkcji z hektara jak również przez zwiększenie liczby bydła. Rozbudowana zostanie i ulepszona z punktu widzenia technicznego sieć ośrodków maszyn rolniczych i traktorów. Centrala Ośrodków Maszyn Rolniczych założy w 1949 roku 20 nowych ośrodków i zwiększy park maszyn rolniczych o 1500 traktorów i 1100 młocarek.

Zasadniczą wytyczną rumuńskiego planu gospodarczego jest polepszenie warunków życiowych mas pracujących. Zadanie to zrealizowane będzie na drodze zwiększenia produkcji towarów przemysłowych masowego spożycia, przez rozwój i rozszerzenie handlu państwowego i spółdzielczego wreszcie przez wzmożenie wymiany między miastem a wsią. Wchodzący w życie plan jednoroczny daje Rumunii zasadnicze podstawy dla opracowania przyszłego planu długofalowego.

ZDZISŁAW EGGERS

W obronie drobnego rolnika

PRZY WIEJSKICH SKLEPACH SPÓŁDZIELCZYCH POWSTAJĄ KOMITETY CZŁONKOWSKIE

Jednym z najważniejszych posunięć Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" było powołanie w końcu roku ubiegłego przy sklepach, punktach skupu, ośrodkach maszynowych i innych zakładach gminnej spółdzielni — czynnika kontroli społecznej w postaci komitetów członkowskich.

Sklepy spółdzielni gminnych, opanowane poprzednio w dużej mierze przez bogaczy wiejskich — sprzedawały towary bez żadnej kontroli zgłaszającym się nabywcom, a więc przede wszystkim bogaczom i spekulantom, którzy z natury rzeczy mieli większą zdolność nabywczą niż biedota wiejska. W ten sposób dostarczone na wieś dla mało i średniorolnych chłopów towary — trafiały do rąk elementów wrogich i szkodliwych, stwarzając jeszcze jedną możliwość wyzysku najbiedniejszych chłopów, którym spekulanci odsprzedawali wykupione przez siebie towary po wyższych cenach.

KOGO REPREZENTUJE KOMITET

Komitet członkowski zmienia tę szkodliwą dla właściwego kierunku rozwoju wsi sytuację. Stanowi on bowiem reprezentację mało i średniorolnych chłopów, robotników i wyrobników wiejskich, w imieniu których pełni kontrolę działalności sklepu. W skład komitetu wchodzą członkowie spółdzielni wybrani na gromadzkim zebraniu członków — użytkowników, przy czym wydane przez CRS instrukcje zabraniają wyraźnie wyboru bogaczy wiejskich, spekulantów i innych szkodników. W przeprowadzanych obecnie wyborach realizowana jest słuszna tendencja wciągania do pracy w komitetach członkowskich kobiet wiejskich (oczywiście, z wyłączeniem bogaczek) i przedstawicieli ZMP — jako tych, którzy mogą się wydatnie przyczynić do właściwego rozwoju spółdzielni.

Każdy komitet, liczący 3—9 osób, wybiera spośród siebie przewodniczącego, który kieruje jego pracą i przedkłada żądania zarządowi spółdzielni. Sprawne działanie komitetu i wywiązywanie się jego członków z nałożonych na nich zadań osiągane jest dzięki częstym, bo przynajmniej raz na dwa tygodnie odbywanym zebraniom, na których składane są szczegółowe sprawozdania z wykonanej pracy i wyznaczane zadania na najbliższy okres. W razie niedostatecznego, czy złego pełnienia powierzonych mu funkcji — komitet członkowski lub poszczególni jego członkowie mogą być w każdej chwili odwołani przez ogólne zebranie członków spółdzielni.

Zadania komitetów członkowskich są rozległe i pozwalają im na wszechstronną kontrolę działalności spółdzielni gromadzkiej czy sklepu gminnego.

ZADANIA KOMITETÓW

Najważniejszym zadaniem komitetu jest dopilnowanie słusznego i sprawiedliwego rozdziału towarów, nadesłanych do sklepu. Przy rozdziale zachowuje się następującą kolejność: towary otrzymują przede wszystkim członkowie spółdzielni — mało i średniorolni chłopi, robotnicy i wyrobnicy, następnie — niezczłonkowie — mało i średniorolni chłopi, potem dopiero, będący członkami spółdzielni — bogacze wiejscy. Komitet członkowski sporządza listę najbardziej atrakcyjnych towarów i ustala ich podział pomiędzy zaopatrujących się w sklepie, określając zarazem termin odbioru towarów objętych listą. Prócz nadzoru nad właściwym rozdziałem towarów — Komitet kontroluje stosowanie wyznaczonych cen, zarówno na produkty sprzedawane przez sklep, jak i dostarczane przez chłopów do spółdzielni. Komitet czuwa również nad racjonalnym sposobem magazynowania i przechowywania towarów oraz czystością sklepu i magazynów To ostatnie zadanie jest szczególnie wdzięcznym polem pracy dla kobiet — członkiń komitetu.

W celu dopomożenia, niezamożnym chłopom nie posiadającym odpowiednich pomieszczeń — komitet może pozwolić na przechowywanie produktów rolnych określonych gospodarzy w magazynach spółdzielni. Dla chłopów, nie posiadających własnej siły pociągowej, komitet organizuje w porozumieniu z zarządem spółdzielni zbiorowe przewozy produktów rolnych do punktów skupu, wykorzystując jednocześnie ten sam tabor dla dowożenia chłopom artykułów przemysłowych jak nawozy sztuczne, węgiel, materiały budowlane ze spółdzielni. Do zadań Komitetu należy także ocena i wydawanie opinii o pracy pracowników spółdzielni.

Komitety członkowskie — posiadają wszelkie dane w kierunku przestawienia działalności spółdzielni wiejskich na właściwą drogę służenia interesom drobnych i średnich rolników, robotników rolnych i wyrobników. Pierwsze relacje terenowe z punktu, w których działają już komitety członkowskie stwierdzają, że nie zawiodły one pokładanych na dzieci. Dzięki sporządzaniu list osób, najbardziej potrzebujących towarów oraz wyznaczaniu najdogodniejszych dla nich terminów wykupu — dostarczane do spółdzielni towary trafiają do właściwych rąk. Jedno ze źródeł wyzysku biednych chłopów przez bogaczy wiejskich i spekulantów — przestaje istnieć.

(h. b.)

Za usprawnienie pracy

Sukcesy Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka

Załoga Państwowej Fabryki Obrabiarek im. J. Strzelczyka wykonała roczny plan produkcji w 128,6 proc., wysuwając się na jedno z czołowych miejsc w przemyśle metalowym.

Sukces ten zawdzięcza fabryka przede wszystkim wzorowo zorganizowanemu współzawodnictwu pracy. Dzięki wynalazkom i usprawnieniom dokonanym przez pracowników, uzyskano oszczędności, które wyniosły w 1948 r. ok 4 milionów złotych.

Wśród pracowników wyróżnił się majster montażowy Kubiak, który za wprowadzone udoskonalenia do produkowanych maszyn otrzymał nagrodę 50 tys. zł.

Majster warsztatowy Karbowski za ulepszenie części składowych do maszyn otrzymał nagrodę 35 tys. zł. Obaj majstrowie pracują w fabryce im. J. Strzelczyka od wielu lat.

Wzrost pogłowia w lubelskim

W wyniku przeprowadzonej przez Związek Samopomocy Chłopskiej na lubelszczyźnie akcji współzawodnictwa, zorganizowano 13 konkursów wychowu jałówek i buhajów oraz urządzono 3 pokazy, na których premiowano 8 szt. bydła, wydając hodowcom dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne, sięgające wysokości 50 tys. zł.

Do poważnych osiągnięć gospodarczych lubelszczyzny należy zaliczyć znaczny wzrost pogłowia bydła. W roku 1944, po zakończeniu działań wojennych, pogłowie bydła wynosiło zaledwie 44 proc. stanu przedwojennego. Obecnie osiągnęło liczbę 541 tys. szt., co stanowi ponad 75 proc. stanu przedwojennego. Przyczyniła się do tego wszechstronna pomoc państwa, umożliwiająca chłopom rozwój hodowli.

Rośnie produkcja nawozów sztucznych

Fabryki nawozów sztucznych, podległe C.Z.P. Chemicznego w r. ub. znaczenie przekroczyły przewidziany plan produkcji, wytwarzając około 160 tys. ton azotniaku (116 proc. planu), 140 tys. ton saletry amonowej (112 proc. planu), ponad 5,5 tys. ton siarczanu amonu (121 proc. planu) i około 280 tys. ton superfosfatu mineralnego (104 proc. planu).

O rozbudowie przemysłu nawozów sztucznych świadczy fakt, że w r. 1947 wyprodukowano tylko 121 tys. ton azotniaku, 78 tys. ton saletry amonowej, 3.700 ton siarczanu amonu i 184 tys. ton superfosfatu mineralnego.

Nagrody dla weteranów pracy

W Zjednoczeniu Kopalń Rudy Żelaznej i Topników przodownicy pracy i weterani otrzymali dyplomy honorowe oraz premie pieniężne w wysokości półmiesięcznego i półtoramiesięcznego zarobku.

Za 40-letnią pracę nagrodzono 41 pracowników. Za 35 lat pracy — 77-miu pracowników, za 25 lat pracy — 114-tu pracowników. Ponadto 12-tu górników otrzymało srebrne i brązowe krzyże zasługi.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

20-te MISTRZOSTWO KALBARCZYKA NA LODOWISKU W KARPACZU

KARPACZ, 16.I. (Tel. wł.). Drugi dzień łyżwiarskich mistrzostw Polski w jeździe szybkiej upłynął pod znakiem znacznej poprawy warunków atmosferycznych i niespodziewanie dobrych rezultatów.

Nareszcie wśród naszych łyżwiarzy coś się zmieniło, a praca nad młodzieżą zaczyna dawać rezultaty. Janusz Kalbarczyk raz jeszcze błysnął formą i po raz 20-ty zdobył tytuł mistrza Polski. Trudno powiedzieć czy uda mu się to po raz 21-szy, bo młodzi wychowankowie niezmordowanego mistrza poważnie mu zagrożą, jeśli nadal będą robili takie postępy jak dotychczas. Ponad dwudziestu zawodników na starcie niech będzie dobrym początkiem rozwoju tej gałęzi sportu.

Ze znanych łyżwiarzy Ritter wicemistrz Polski nie obronił się już przed atakiem młodzieży. Po upadku w biegu na 1.500 m. kiedy to przyszedł do mety szósty, załamał się nerwowo i w następnym biegu na 5.000 m. znów był aż 5-ty.

Największą niespodziankę zrobił Kazimierz Lewandowski (Legia — W-wa) jeden z najmłodszych uczestników mistrzostw. Chłopiec ten jeżdżąc drugi sezon zdobył wicemistrzostwo Polski i w walce z kolegą klubowym Głodkowskim uzyskał b. dobre wyniki. Możemy mieć nadzieję, że w roku przyszłym będzie on mógł już rywalizować ze swym nauczycielem Kalbarczykiem.

Wśród pań znana koszykarka łódzkiego Zrywu Głażewska sprawiła też nielada niespodziankę detronizując mistrzynię Polski Kalbarczykową, która tym razem zadowolić się musiała tytułem wicemistrzowskim. Kobiet startowało tylko 6.

Jedyną „osłodą" konkurencji kobiecych były wyniki w biegu na 3.000 m. Głażewska i Kalbarczykowa miały czasy lepsze od rekordu Polski, ale nie mogą być one uznane za nowe rekordy ze względu na nieprzepisowe wymiary toru (obwód ok. 250 m.).

Wyniki techniczne drugiego dnia mistrzostw:

Mężczyźni: 1.500 m. 1) Kalbarczyk (Legia — W-wa) — 2:34,0 min. 2) K. Lewandowski (Legia — W-wa) — 2:39,2, 3) Głodkowski (Legia—W-wa) — 2:44,8, 4) Przyborowski (Zryw — Łódź) — 2:47,4.

5.000 m. 1) Kalbarczyk (Legia) — 9:14.1 min., 2) K. Lewandowski — 9:23,3, 3) Głodkowski — 9:24,0, 4) Antosik (Legia — W-wa) — 9:54,0.

Ostateczna punktacja konkurencji męskich:

1 Kalbarczyk (Legia — W-wa) — 210.07 pkt., 2) K. Lewandowski (Legia) — 220.04 pkt., 3) Głodkowski (Legia) — 225,25 pkt., 4) Ritter (Legia)— 226,82 pkt., 5) Przyborowski (Zryw— Łódź) — 232 51.

Kobiety: 1.000 m. 1) Głażewska (Zryw — Łódź) — 2:06,2 min., 2) Kalbarczykowa (Legia — W-wa) — 2:14.4, 3) Rosińska (Legia) — 2:15,4, 4) Sędzimir (Znicz — Pruszków) — 2:17,9.

3.000 m. 1) Głażewska — 6:32,8, 2) Kalbarczykowa — 6:36,2, 3) Sędzimir — 7:02,4, 4) Rosińska — 7:07,0.

Ostateczna punktacja konkurencji kobiecych:

1) Głażewska (Zryw — Łódź) — 250,52 pkt., 2) Kalbarczykowa (Legia —W-wa) — 267,04 pkt., 3) Rosińska (Legia — W-wa) — 274,49 pkt. 4) Sędzimir (Znicz — Pruszków) — 276,11 pkt., 5) Suczyńska (Legia — W-wa) — 288,32 pkt.

Sensacje ligi hokejowej
Cracovia i Wisła pokonane

Hokeiści nareszcie wystartowali do rozgrywek ligowych ale oczywiście nie wszyscy. Na 7 projektowanych spotkań rozegrano tylko 4, a 3 z powodu złych warunków atmosferycznych musiano odwołać.

Nie odbyły się mecze: ŁKS — KKS (Mysłowice) w Łodzi, AZS (Lublin) — Piast (Cieszyn) w Lublinie i Siemianowiczanka — KTH w Siemianowicach.

Z rozegranych spotkań największą niespodzianką był remis Legii warszawskiej z Polonią w Bytomiu, oraz porażka Cracovi i Wisły. Okazuje się, że czołowe nasze drużyny zlekceważyły przeciwników i niedostatecznie przygotowały się do ciężkich walk ligowych.

Pomorzanin — Cracovia 3:2 (0:2, 3:0, 0:0) w Toruniu. Bramki zdobyli dla Pomorzanina — Rypyść 2 i Brzeski 1, a dla Cracovi — Palus 2.

Gwardia (Bydg.) — Wisła 2:1 (1:0, 1:0, 0:1) w Krakowie. Punkty zdobyli dla Gwardii — Zieliński i Godlewski, a dla Wisły Sokołowski.

Legia (W-wa) — Polonia (Byt.) 2:2 (1:0, 0:2, 1:0) w Bytomiu. Bytomiacy byli pierwszy raz na lodzie i tylko dzięki wyjątkowemu szczęściu uzyskali tak korzystny wynik. Bramki strzelili dla Legii — Ginter i Dolewski, a dla Polonii Kolasa i Maselko.

Siła (Gisz.) — AZS (Pozn.) 8:0 (3:0, 3:0, 2:0) w Giszowcu. Bramki zdobyli — Camsiniec 3, Poles 3, Wróbel I — 2 i Wróbel II — 1.

Politechnika-AZS 7:3
w hokeju

Drużyny warszawskiego AZS-u i Politechniki rozegrały w niedzielę na lodowisku „Legii" towarzyski mecz hokejowy. W spotkaniu tym zwyciężyła Politechnika w stosunku 7:3 (1:0, 3:1, 3:2).

Mecz stał na słabym poziomie. Zwycięstwo zawdzięcza Politechnika bardziej ambitnej grze swoich zawodników i lepszej dyspozycji strzałowej.

Bramki dla Politechniki zdobyli: Zdonkiewicz II — 3, Straszak — 2, Czugajewski i Sapowicz po 1-ej, dla AZS-u: Smosarski, Troszak i Dworzyński po 1-ej.

Koszykarki SKS-u pokonały Polonię

Widownia sali YMCA na meczu koszykówki o mistrz. Warszawy drużyn żeńskich SKS — Polonia, zapełniła się jeszcze większą ilością widzów niż w ub. niedzielę, kiedy to koszykarki Polonii odniosły sensacyjne zwycięstwo nad warszawskim AZS-em. Żądni i tym razem sensacji widzowie zawiedli się na swoich nowych pupilkach. Polonia nie potrafiła wywalczyć zwycięstwa nad mistrzem Polski SKS i uległa spółdzielcom w stosunku 22:15 (14:7).

Już początek meczu wskazał, iż zawodniczki SKS lepiej kryją, są bardziej opanowane i zaawansowane technicznie. W Polonii grała właściwie tylko Jaźnicka, która w tej chwili jest chyba najlepszą koszykarką Polski. Młode, niedawno wyszkolone koleżanki klubowe ustępowały jej wyraźnie. Kamecka zagrała jak zwykle dobrze, ale słabiej od swej siostry (Jaźnickiej). Drużyna SKS wypadła lepiej niż w swych ostatnich spotkaniach.

Poziom spotkania był raczej niski. Oba zespoły walczyły bardzo ostro o każdy punkt, który mógł stać się decydującym w mistrz. stolicy. Sędziowie meczu pp. Słyk i Ślesicki dopuścili do ostrej gry.

W pierwszej połowie spotkania przy stanie 12:6 wydarzył się nieprzyjemny incydent. Kiedy Jaźnicka znalazła się z piłką pod koszem przeciwnika, reprezentacyjna koszykarka Polski Wojewódzka (SKS) pchnęła ją tak silnie obiema rękami, że zawodniczka Polonii upadła, uderzyła się o ścianę sali i potłukła sobie kolana do krwi. Sędziowie usunęli Wojewódzką z boiska po długich (stanowczo za długich) namysłach.

Mamy nadzieję, że złośliwy faul Wojewódzkiej nie minie bez echa w Wydziale Spraw Sędziowskich Okręgu Warszawskiego.

Nowe władze piłkarzy warszawskich

W niedzielę 16 bm. odbyło się w Warszawie walne zebranie WOZPN z udziałem delegatów wszystkich klubów, zarejestrowanych w okręgu warszawskim. Na zebraniu dokonano wyboru nowych władz okręgu.

Po szczegółowym sprawozdaniu ustępującego zarządu z działalności WOZPN za rok 1948, zebrani zatwierdzili projekt budżetu na rb. Tegoroczny budżet wyraża się sumą prawie 4,5 mln. złotych. Przekracza więc niemal dwukrotnie budżet z ubiegłego roku. Szczególną wagę przywiązano do sprawy szkolenia zawodników. Na cel ten przeznaczono osobną sumę 2,5 mln. zł., podczas gdy w roku 1948 na szkolenie wydano tylko 1 mln. złotych.

W obszernej dyskusji przedstawiciele klubów okręgu warszawskiego poruszyli szereg aktualnych zagadnień, po czym zebrani udzielili jednomyślnie absolutorium ustępującemu zarządowi i przystąpili do wyboru nowych władz.

Prezes — Stanisław Jeliński („Związkowiec"), wiceprezesi — Niewiadomski, Cichecki, Szypulski i Komorowski, kpt. sportowy — Małecki, sekretarz — Milewski, skarbnik — Pniewski, ref. wyszkoleniowy — Wójcik, przewodniczący WG i D — Szukała.

Na zakończenie dokonano wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie PZPN. Delegowani zostali — prezes Jeliński, Szypulski i Szurgot.

Tabele rozgrywek o wejście do ligi bokserskiej

Po niedzielnych spotkaniach bokserskich o wejście do ligi bokserskiej tabelki w poszczególnych grupach wyglądają następująco:

Grupa I:

1.	Gedania	5	32:16
2.	Warta Poznań	2	23:25
3.	Odra Szczecin	0	9:23

Grupa II:

1.	Gwardia Gdańsk	4	24:8
2.	ZZK Poznań	0	8:24

Grupa III:

1.	Zryw Łódź	5	31:17
2	Pafawag Wrocław	2	20:28
3.	Huta Zabrze	1	13:19

Grupa IV:

1.	Batory Chorzów	5	29:19
2.	Radomiak	3	22:30
3.	Cracovia	0	13:19

Grupa V:

1.	Gwardia Warszawa	4	26:6
2.	Włókniarz Łódź	4	26:22
3.	Gwardia Rzeszów	0	12:36

Grupa VI:

1.	Zjednoczenie Bydg.	4	28:20
2.	Lublinianka	2	23:25
3.	Samorządowiec Wr.	2	13:19

Pierwsza porażka koszykarzy ZZK

W lidze koszykowej odbyły się cztery spotkania. Leader tabeli poznański ZZK odniósł w Krakowie niespodzianą porażkę z miejscową Wisłą przegrywając 41:39 (23:19). W sobotę kolejarze poznańscy wygrali z AZS-em 30:27 (20:15). Zwycięstwo to pozwoliło ZZK na utrzymanie się na czele tabeli.

W Łodzi gościła poznańska Warta przegrywając oba spotkania: w sobotę z YMCA 36:52 (18:19) a w niedzielę z TUR-em 34:36 (14:16). Warta mogła by wygrać z TUR-em, jednak zawodnicy jej byli zmęczeni meczem z YMCA.

Warszawski AZS oraz Zgoda Świętochłowice nie brały udziału w ostatnich rozgrywkach po których tabela wygląda następująco:

1.	ZZK Poznań	9	8	358:288
2.	YMCA Łódź	8	7	359:254
3.	TUR Łódź	8	5	292:267
4.	AZS Warszawa	8	4	250:239
5.	Warta Poznań	10	4	329:357
6.	AZS Kraków	9	3	277:323
7.	Wisła Kraków	9	3	238:303
8.	Zgoda Świętochłow.	8	1	269:345

Antkiewicz i Chychła pokonani
w spotkaniach o wejście do Ligi PZB

Niespodzianki na ringach

W niedzielnych spotkaniach bokserskich o wejście do ligi doszło do sensacji dużego kalibru. Nie odnosi się to do wyników spotkań, gdzie rezultaty były zgodne z przewidywaniami, a jedynie zwycięstwo Lublinianki nad Zjednoczonymi z Bydgoszczy traktowane być może jako niespodzianka. Sensacją były wyniki walk poszczególnych zawodników. Największą niespodziankę sprawili bombardierzy Wybrzeża. W meczu Gwardia (Gdańsk) — ZZK (Poznań) Antkiewicz uległ na pkt. nicznanemu zawodnikowi poznańskiemu Wytychowi, Rudzki przegrał przez k. o. z Gładysiakiem, Iwański przegrał na pkt. z Kaźmierczakiem, a Mechliński uległ Talarczykowi. Gdyby nie walkower w ostatniej walce na korzyść Gwardii wynik spotkania brzmiałby 8:8.

W spotkaniu Gedania — Warta, Chychła przegrał przez techn. k. o. z Białeckim na skutek rozcięcia brwi. W Lublinie Wikliński ze Zjednoczonych (Bydgoszcz) poddał się na początku III rundy Zielińskiemu. Wikliński od dłuższego czasu wykazywał znaczny spadek formy.

Do niespodzianek doszło także podczas spotkania Zrywu (Łódź) z wrocławskim Pafawagiem. Stasiak zrewanżował się Fasce za porażkę we Wrocławiu, wygrywając walkę dzięki dwum napomnieniom, które otrzymał Faska za nieczyste ciosy. W wadze półśredniej niedawna rewelacja Pafawagu Sztolc przegrał przez poddanie się w I r. z Kijewskim. Reprezentacyjny junior polski Smyk przegrał w wadze średniej w II r. przez techn. k. o. z Taborkiem.

W ostatnim spotkaniu Radomiak — Batory nie doszło do sensacyjnego pojedynku w wadze koguciej pomiędzy Sieradzanem a Bazarnikiem, które miało być rewanżem za niedawną przegraną Sieradzana za niski cios. Bazarnik wolał jednak nie ryzykować po raz drugi spotkania z Sieradzanem i walczył w wadze koguciej.

GEDANIA — WARTA POZNAŃ 9:7

W. musza: Liedtke (W) wygrał przez techn. k. o. w III r. z Soczewińskim, w. kogucia: Borak (W) przegrał na pkt. z Kleinem, w. piórkowa: Szymański (W) zremisował z Antkowiakiem, w. lekka: Szkudlarek (W) uległ na pkt. Kubiaczykowi, w. półśrednia: Suwiczak (W) przegrał na pkt. z Musiałem, w. średnia: Białecki wygrał przez techn. k. o. z Chychłą w II r., w półciężka: Franek (W) wygrał niezasłużenie na pkt. z Rajskim, w. ciężka: Majewski (W) zrezygnował z walki z Białkowskim.

ZZK POZNAŃ — GWARDIA GDAŃSK 6:10

W muszej Mikołajewski (G) wygrał na pkt. z Janaszkiem, w koguciej Gignal (G) zmusił do poddania się w I r. Kliczborka, w piórkowej Gołyński (G) wygrał na pkt. z Bazarnikiem, w lekkiej Antkiewicz (G) uległ nieznacznie na pkt. Wytychowi, w półśredniej Iwański (G) uległ na pkt. Kaźmierczakowi, w średniej Kwiatkowski (G) wypunktował Kupczyka, w półciężkiej Rudzki (G) został znokautowany w I r. przez Gładysiaka i w ciężkiej Mechliński (G) wygrał walkowerem z Talarczykiem ulegając mu w walce towarzyskiej.

ZRYW ŁÓDŹ — PAFAWAG WROCŁAW 12:4

Stasiak (Z) w muszej nieznacznie wypunktował Faskę, w koguciej Czarnecki (Z) po ładnej walce wygrał nieznacznie z Czajkowskim, Rogalski (Z) przegrał w piórkowej z Pokowskim, w lekkiej Krawczyk (Z) znokautował w I r. Szczepana, w półśredniej Kijewski (Z) wygrał przez poddanie się w I r. Sztolca, Taborek (Z) zwyciężył w średniej przez techn. k. o. w II r. ze Smykiem, w półciężkiej Wojnowski (Z) przegrał na pkt. z Wojnowskim, a Niewadził (Z) w ciężkiej zmusił do poddania się Pajdowskiego w I r.

GWARDIA RZESZÓW — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 7:9

Waga musza: Kargier (W) wygrywa walkowerem, waga kogucia: Małecki (W) remisuje z Jabłońskim, waga piórkowa: Stanikowski (W) wygrywa na punkty z Dobrowolskim, waga lekka: Kawczyński (W) wygrywa na punkty z Krowiakiem, waga półśrednia: po najpiękniejszej walce dnia Mazur (W) przegrywa z Fabiszewskim, waga średnia: w drugiej rundzie Trzęsowski (W) wygrywa przez t. k. o. z Kościołkiem, w. półciężka: w pierwszej rundzie Martynelis (W) przegrywa przez k. o. z Borkiem, w. ciężka: Jaskuła (W) wygrywa na punkty z Trawińskim.

LUBLINIANKA — ZJEDNOCZENIE BYDGOSZCZ 10:6

W muszej Kukier (L) wygrał na pkt. z Juźwiakiem, w koguciej Baran (L) pokonał na pkt. Kowalewskiego, w piórkowej Mazur (L) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Kruży, poddając się w walce towarzyskiej w I r., w lekkiej Marciniak (L) przegrał na pkt. z Baranowskim, w półśredniej Zieliński (L) zmusił do poddania się w III r. Wiklińskiego, w średniej Głębocki (L) wygrywa przez techn. k. o. w II r. z Kowalkowskim, w półciężkiej Musiał (L) przegrał przez techn. k. o. w III r. z Gnatem i w ciężkiej Gołębiowski (L) oddał punkty walkowerem z powodu nadwagi Chyle a w walce towarzyskiej przegrał przez t. k. o.

RADOMIAK — BATORY CHORZOW 8:8

Arczewski (R) wygrał w muszej z Rajchertem, Przybytniewski (R) przegrał w koguciej z Bązarnikiem na pkt., Sieradzan (R) w piórkowej wygrał z Kempą, Czortek (R) wygrał w lekkiej na pkt. z Ponantą, Kosiński (R) dał się znokautować w II r. Kuszowi, w wadze średniej Wasiak (R) przegrał przez techn. k. o. w II r. ze Sznajdrem, mimo przewagi w I r., Kotkowski (R) przegrał w półciężkiej z Nowarą na pkt. po słabej walce, w ciężkiej Stec wypunktował Kolonkę. Walka ta stała na najniższym poziomie.

Dobra propaganda sportu na imprezie WUKF w Warszawie

W sali Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Warszawie odbyły się propagandowe pokazy sportowe w walkach zapaśniczych, w podnoszeniu ciężarów, szermierce, gimnastyce, walki dziu-dzitsu i tańców ludowych.

Pokazy podnoszenia ciężarów z objaśnieniami poszczególnych bojów przez znanego ciężkoatletę Sobstela wykonali: w wadze półkowej Krzyżanowski (Budowlani); w wadze lekkiej mistrz Warszawy i „Pierwszego Kroku" — Petrykowski (Zryw) oraz w wadze średniej mistrz „Pierwszego Kroku" Krzyżanowski (Zryw).

Następnie studenci Akademii WF Styczyński i Kozak pod kierownictwem mgr. Borejszy dali niezwykle ciekawy pokaz chwytów dziu-dzitsu, demostrując m. in. samoobronę w wypadku napaści z nożem i pistoletem.

Z kolei odbyły się pokazowe walki szermiercze z udziałem czołowych zawodniczek i zawodników Polski. We florecie mistrzyni Polski Nawrocka stoczyła pokazową walkę z wicemistrzynią Polski Markowską, a w szabli i szpadzie spotkali się olimpijczycy Fogt i Wójcicki. Objaśnień przepisów i poszczególnych momentów walki szermierczej udzielał b. olimpijczyk mjr. Laskowski.

Udał się również pokaz gimnastyki przyrządowej w wykonaniu młodego zespołu męskiego WKS „Legia" pod kierunkiem b. reprezentanta Polski Dębickiego. Zawodnicy wykonali szereg ćwiczeń na drążku oraz skoki przez skrzynię. Ćwiczenia dowolne bez przyrządów wykonała zawodniczka „Legii" Dębicka.

Na zakończenie grupa dziewcząt pod kierunkiem instruktorki WF Frączakowej wykonała tańce ludowe mazura i kujawiaka.

Trzeba przyznać, że ta bezpłatna i naprawdę propagandowa impreza sportowa trafiła do widzów. Publiczność warszawska przyzwyczajona do boksu i piłki nożnej miała okazję przekonać się, że istnieją jeszcze inne dziedziny wychowania fizycznego i sportu, które są nie mniej emocjonujące i co najważniejsze dostępne do uprawiania przez wszystkich.

Jeszcze raz brak odpowiedniej sali sportowej dał się odczuć organizatorom, którzy nie mogli w małej salce przy ul. Rozbrat pomieścić wszystkich miłośników sportu, z których wielu nie mogło się dostać na przepełnioną widownię.

Prognoza pogody

Nocą możliwość przejaśnienia, dniem zachmurzenie z opadami śnieżnymi, przechodzącymi w deszczowe. Nocą temperatura ok. minus 2 stopnie, dniem maksymalna do plus 3 stopni.

Biuro Budowy Urządzeń Koksowniczych

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
ZABRZE, UL. OPOLSKA 8 — Tel. ZABRZE Nr 31-51
PRZYJMIE
inżynierów-konstruktorów
oraz INŻYNIERÓW STATYKÓW
Poszukiwane specjalności: urządzenia maszynowe, urządzenia transportowe, aparatura chemiczna, konstrukcje stalowe i konstrukcje żelbetowe.
Do podań pisemnych należy dołączyć szczegółowy życiorys. Kr 57-0

ZAMÓWIENIA NA
dzienniki i czasopisma RADZIECKIE
W PRENUMERACIE przyjmują placówki
»Czytelnika«
w całym kraju.
W WARSZAWIE:
ul. Daszyńskiego 14, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62 Puławska 49, Praga - Środkowa 7
Prenumeratę można zamówić również przez wpłacenie odpowiedniej kwoty na konto PKO nr I-8501 (Instytut Prasy — W-wa, Frascati 1)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

220.000	etylek monopolowych o pojemności	0.75 L
525.000	„ „ „ „	0.5 L
345.000	„ „ „ „	0.25 L
320.000	szartresck monop. „ „	0.75 L
560.000	„ „ „ „	0.5 L
455.000	„ „ „ „	0.25 L
180.000	koniakówek monop. „ „	0.75 L
385.000	„ „ „ „	0.5 L
325.000	„ „ „ „	0.25 L

sukcesywnie, od drugiej połowy lutego do dnia 30 kwietnia 1949 r.

Ilość butelek należy oferować wagonowo, kierując się zasadą, że wagon zawiera: 20.000 but. — 0.75 L; 35.000 but. — 0.5 L i 65.000 but. — 0.25 L.

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania i terminów dostaw należy składać w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, z napisem: „oferta na dostawę butelek fasonowych" do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno 1 (Kancelaria Główna) do godziny 13-ej, dnia 3 lutego 1949 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do kopert ofertowych należy włożyć kwit wadialny na sumę zł. 30.000 (zł. trzydzieści tysięcy).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z ofert, prawo wyboru dostawcy bez względu na wynik przetargu.

Oferty obowiązują w ciągu 30 dni od dnia otwarcia.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 15-tu dni po otwarciu ofert.

Kr 56-1

DYREKCJA
PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zastępcy poszukuje wytwórnia artykułów użytkowych. Oferty: Marszałkowska 95, Wolność, pod „Zastępca". 39615-1

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93, 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 35-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201—300 mm zł 225; ponad 300 mm zł 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej: nekrologi: do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł 150; ponad 300 mm zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA:
Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135, — z odbiorem na miejscu zł 120, z odniesieniem do domu zł 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-02, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62 , ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-64898

Kronika stolicy

Drugi kanał na Targówku

Na Targówku nadal są prowadzone roboty ziemne przy instalowaniu w wykopach przewodów betonowych kanału odwadniającego. Z chwilą zakończenia tych robót prowadzonych z funduszów Rady Państwa, co nastąpi najpóźniej w lutym natychmiast rozpoczęte zostaną dalsze prace przy budowie drugiego kanału głównego, t. zw. kolektora „B".

Ogródki Jordanowskie dzieciom

Dnia 18 bm. miejski Referat Ogrodów Jordanowskich organizuje o godzinie 12-ej w sali Ministerstwa Bezpieczeństwa (Al. Wyzwolenia 1) „Widowisko rozrywkowe" dla dzieci korzystających z ogródków jordanowskich. W programie widowiska: śpiew, tańce, deklamacje i niespodzianki.

Przyjemnej zabawy!

Mąka, cukier i masło w 5730 paczkach

Wydział Opieki Społecznej rozdzielił wśród podopiecznych dzieci 5730 paczek zawierających suchy prowiant. Każda paczka składała się z dwóch kilogramów mąki, kilograma cukru i pół kilograma masła.

70 tys. niewypałów usunęliśmy z ulic

Dziś, w czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy, warto sobie zapamiętać, iż z ulic stolicy w okresie trzech miesięcy od dnia oswobodzenia usunięto 70 tysięcy niewypałów pocisków oraz 40 tysięcy min. Teraz może my sobie tylko wyobrazić ile ofiar w ludziach spowodowałyby nieusunięte materiały wybuchowe. Od kalectwa i śmierci uchronił nas swą niebezpieczną i ofiarną pracą polski saper. Pamiętajmy o tym!

Wielki las na ulicach stolicy
50 tys. nowych drzew w okresie jednego roku

Wydział Ogrodniczy Zarządu Miejskiego opracował już plan pracy na najbliższy okres wiosenny. Niestety w budżecie ZM na sprawy parków i ogrodów przeznaczono o wiele skromniejszą sumę, niż tego życzą sobie stołeczni ogrodnicy.

— Chcieliśmy otrzymać 202 miliony zł na rok 1949 — mówi nam macz. wydziału p. inż. Zofia Kunińska. Otrzymaliśmy niestety, tylko 47 milionów zł. W ramach tego budżetu ciężko nam będzie przeprowadzić wiele prac, które są b. pilne.

Przede wszystkim już w zeszłym roku zaczęliśmy sadzić Park Leśny na Polu Mokotowskim. Obecnie należy tę akcję zakończyć.

Czy oddanie Parku Praskiego dyrekcji ZOO zostało definitywnie postanowione?

Jeszcze nie. Prawdopodobnie jednak obecny park oddamy ogrodowi zoologicznemu. Założymy natomiast nowy park na Pradze, w sąsiedztwie ZOO, przy trasie W-Z.

Czy do Wydziału będzie należeć sadzenie drzew na trasie „W-Z"?

Tak. Na ten cel otrzymaliśmy dodatkowo 35 mil. zł. Będzie to jedna z naszych najważniejszych robót w tym sezonie. Ponadto doprowadzimy do porządku park Sowińskiego. Trzeba tam dosadzić jeszcze trochę drzew i krzewów. Założymy również skwery na pl. Starynkiewicza, przy ul. Chłodnej przed kościołem, na pl. Staszicewicza i Dąbrowskiego, oraz przed szpitalem Marii Curie-Skłodowskiej.

Teraz korzystamy z mrozów i sadzimy na trasie W-Z przy Hipotece 60 lip. Lipy te wyhodowaliśmy we własnej szkółce na Rakowcu. Były one przed wojną przeznaczone na wszechświatową Wystawę, która miała się odbyć w Warszawie. Każda z tych lip waży 1.500 kg. Przewozi się je samochodami ciężarowymi, ładuje i wyładowuje z ciężarówki przy pomocy dźwigu.

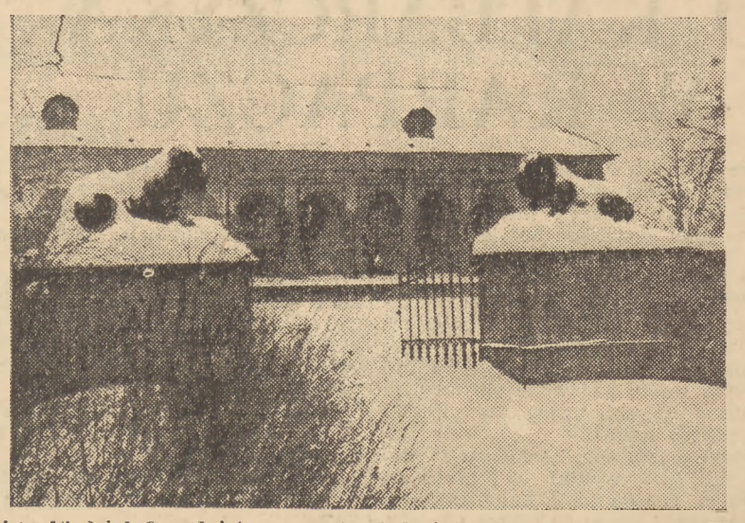

Miejski Wydział Ogrodnictwa przystąpił do intensywnego obsadzania Warszawy nowymi drzewami. W tej akcji wcale nie przeszkadza mu śnieg, grubą warstwą pokrywający stołeczne ogrody. Oto jak wygląda budynek Pomarańczarni w Łazienkach.

CO ZROBIONO

Ubiegły rok obfituje w wiele wykonanych prac. Oto najważniejsze z nich. Doprowadzono do porządku park Ujazdowski i park Dreszera. Również i w parku Sowińskiego dokonano większości niezbędnych prac.

Dużo kłopotów przysparza największy rezerwat stolicy — Park Paderewskiego. Na odbudowę zadrzewienia w tym parku trzeba by do 10 mil. zł, zaś na oczyszczenie stawów i uruchomienie motopomp jeszcze 6 mil. zł.

Na ulicach miasta posadzono 7670 sztuk drzew uwzględniając specjalnie przedmieścia: Targówek, Grochów i Wolę. W parkach, na skwerach i w ogródkach jordanowskich posadzono 42.339 drzewek. W akcji tej pomagała w ramach „Dni Lasu" młodzież szkolna, oraz Min. Leśnictwa.

Dla młodzieży przeznaczonych jest 7 ogródków jordanowskich przy ul. Wawelskiej, Polnej, Kozietulskiego (Żoliborz), Grochowskiej, Ludwiki (Wola), Czerniakowskiej i w parku Dreszera.

Uporządkowano kilkanaście skwerów przeważnie na placach. Zrobiono pasy zieleni — trawniki w Śródmieściu, na Mokotowie, Żoliborzu, Ochocie, Woli i na Pradze.

Na polu Mokotowskim zbudowano boisko sportowe dla klubu sportowego „Syrena". Przy budowie tego boiska pracowały wszystkie wydziały Zarządu Miasta w ramach odbudowy stolicy. **(ki)**

Odbudowa kulturalna Warszawy

Charakterystyczne dla rozwoju życia kulturalnego Warszawy są cyfry dotyczące frekwencji publiczności w muzeach, czytelniach, kinach, teatrach i na salach koncertowych.

W roku 1948 przeciętna, miesięczna frekwencja wynosiła: w czytelniach Biblioteki Publicznej 13,1 tys. osób (w 1939 r. — 11,5 tys.), w muzeach — 60,3 tys. (w 1939 r. — 29 tys), na koncertach 20,1 tys. (w 1939 r. — 5,2), w kinach 459,1 tys. (w 1939 r. — 1.082,3 tys.), w teatrach 115,2 tys. (w 1939 r. — 223 tys).

Jak z powyższego wynika jedynie teatry i kina cieszyły się mniejszą frekwencją niż w 1939 roku. Ale kin i teatrów mamy znacznie mniej niż przed wojną a poza tym Warszawa w sierpniu 1939 roku liczyła 1 307 tys. mieszkańców, a w roku 1948 jedynie — 600 tysięcy.

„Pekin"—dom zapomniany
Kiedy odwiedzi go Opieka Społeczna?

W olbrzymim domu przy ul. Grójeckiej, zniszczonym częściowo przez wojsko niemieckie, zwanym popularnie „Pekinem" mieszka ponad 1000 osób. Dom nie posiada kanalizacji, ani nie jest przyłączony do sieci wodociągowej. Ponadto w większości lokali nie ma instalacji elektrycznych. Również mieszkania prywatne znajdują się w większości wypadków w stanie ruiny.

WARUNKI SANITARNE

W „Pekin" zwiedzamy w towarzystwie dozorcy domu p. Józefa Kmicika. Informuje on nas o warunkach sanitarnych mieszkańców domu.

Jedyny kran z wodą znajduje się przed domem — mówi. Jest to specjalnie uciążliwe teraz w zimie. Ja np. mieszkam na piątym piętrze, a nosze nie wody z dołu na piąte piętro nie należy do przyjemności.

Jak sobie radzicie wobec braku kanalizacji?

Wspólna ubikacja jest przed budynkiem. Oczywiście, gdy korzysta z niej ponad 1000 osób nie może być czysta, nawet jeśli sprzątamy ją dwa, a nawet trzy razy dziennie Ponadto „szambo" opróżnia się za rzadko. Nie czystości nieraz rozlewają się po całym terenie i razem z wodą spływają rynsztokiem na ulicę.

Czy często sprząta pan teren przy domu? — wskazujemy na śmiecie na podwórzu.

Codziennie! Ale czy można tu utrzymać czystość i porządek. Lokatorzy wyrzucają śmiecie oknami. O! Niech pan spojrzy!

Rzeczywiście z okna na drugim piętrze wylatują obierki.

WARUNKI MIESZKANIOWE

Jesteśmy w mieszkaniu p. Bolesława Kantorskiego. W maleńkiej, ciemnej izdebce mieszkają cztery osoby. Widzimy jednak tylko dwa wąskie łóżka. Pytamy o to gospodynię.

Tak, jest trochę za ciasno! Ale gdzieby tu się zmieściły cztery łóżka!

Gorszy kłopot mamy z elektrycznością — mówi po chwili. Dzieci nie mogą się uczyć, bo nawet światło dzienne tu nie dochodzi, od czasu, gdy okno zabiliśmy deskami.

Nie mieliśmy pieniędzy na szybę— dodaje.

Pytamy o dzieci. W tej chwili są akurat w szkole.

Najmłodsze dziecko — Leszek jest chory na płuca, a mój mąż jest gruźlikiem. Boję się, by Leszek przy tych warunkach mieszkaniowych nie rozchorował się. Betonowa podłoga i nie otynkowane ściany...

U p. Marii Pyczat jest widniej. Nie jest zato luźniej. W pokoju mieści się sypialnia, jadalnia, kuchnia i piwnica zarazem. Węgiel i kartofle leżą obok łóżka.

Mam zmartwienie — mówi. — Gdy zaczęły się jesienne roztopy moja córka nie mogła chodzić do szkoły. Nie miała butów Mąż sam zrobił jej buty, ale teraz już się rozpadają.

TRZEBA COŚ UCZYNIĆ!

Sprawą mieszkańców „Pekinu" trzeba się zainteresować. Trzeba wreszcie skończyć z absurdem „niczyjego" domu, bo nie wiadomo czyją własność cią jest obecnie taka kamienica. Jeśli istotnie — niczyją, wdzięczne pole dla swej działalności będzie tu miał Zarząd Administracji Nieruchomości. Wielkim głosem trzeba wołać o przeprowadzenie inspekcji sanitarnej w gmachu (Wydział Zdrowia!) Ujawnić się tu muszą przedstawiciele miejskiej opieki społecznej i przedstawiciele Inspekcji Budowlanej. **Nie możemy nadal tolerować istniejącego stanu rzeczy Nie wolno biernie przyglądać się temu skupisku nędzy i przestępstw, jakie powstało przy ul. Grójeckiej. Sprawa jest pilna i ważna, warta poruszenia i podczas obrad Stołecznej Rady Narodowej. Tysiąc osób mieszkających w „Pekinie" czeka na pomoc. (a)**

„Kobieta we mgle" po raz setny

Grana od początku sezonu teatralnego, tj. od października 1948 sztuka współczesna Michała Rusinka, p. t. „Kobieta we mgle" w reżyserii Janusza Warneckiego, osiągnie we środę, 19 stycznia, 100-tne przedstawienie.

Pracownicy Samorządu radzą w Warszawie

W dniach 17 i 18 bm. (dziś i jutro) odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R.P. W posiedzeniu wezmą udział przewodniczący i sekretarze zarządów okręgowych i większych oddziałów.

W pierwszym dniu obrad nastąpi uchwalenie budżetu na rok 1949. W drugim dniu obrad omówiony zostanie plan pracy na bież. rok oraz zadecydowana sprawa połączenia Związku ze Związkiem Zawodowym Dozorców i Pracownic Domowych RP. oraz ze Związkiem Zaw. Pracowników Administracji Domów i Pokrewnych.

Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego liczy obecnie ponad 200 tysięcy członków zatrudnionych w samorządach terytorialnych oraz na terenie poszczególnych zakładów pracy.

Akademicka Warszawa

Warszawa staje się miastem akademickim. Liczba studentów, których przed wojną było w stolicy ok. 19 tysięcy, wzrosła do 20.856 akademików, uczęszczających do dziewięciu uczelni, wobec siedmiu sprzed wojny.

Wkraczamy w piąty etap
Powstaną nowe dzielnice miasta

Z dniem dzisiejszym Warszawa wkracza w nowy, piąty etap, swej odbudowy. Przed czterema laty była jednym, wielkim rumowiskiem gruzów. Przed laty trzema liczyła już 473 tysiące mieszkańców. W roku ubiegłym miasto nasze dokonało olbrzymiego skoku budowlanego. Gdyby nie ograniczenia mieszkaniowe można by powiedzieć, iż stolica całkowicie powróciła do swego normalnego życia. Rok obecny da miastu całe, nowe, od fundamentów wzniesione dzielnice.

Pierwsza z nich powstaje na Mokotowie. Już z końcem ub. roku oddano tu do użytku mieszkańców trzy domy wzniesione przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową. W roku bież. stanie całe osiedle, mające pomieścić 10 tysięcy ludzi. W północnych dzielnicach stolicy rozpoczęto budowę trzech osiedli robotniczych: na Młynowie, na Muranowie i na tzw. Mirowie. Są to wszystko dzielnice mieszkalne, obliczone na pomieszczenie kilkudziesięciu tysięcy osób. Część znaczna tych budowli zostanie oddana do użytku jeszcze przed końcem 1949 roku.

Również w roku bieżącym w dużej części zrealizujemy zamierzenia urbanistyczne wojska, które objęło pieczę nad odbudową i zabudową tzw. „Osi saskiej" (Krak. Przedmieście — Plac Żelaznej Bramy). I tu powstaną nowe budynki.

Otwarta zostanie potężna trasa „W-Z" — w istocie rzeczy nowa, nieznana dotąd dzielnica Warszawy, stwarzająca nowe możliwości budownictwa wzdłuż całej długości swej osi.

Poszerzona do Al. Sikorskiego Marszałkowska zmieni nie do poznania wygląd północnej części śródmieścia a rozpoczęcie prac przy poszerzaniu ul. Kruczej da temu samemu śródmieściu nowe możliwości komunikacyjne.

Nie trzeba być optymistą, aby móc już dzisiaj twierdzić, iż z końcem 1949 roku oblicze Warszawy pod względem urbanistycznym i architektonicznym ulegnie zmianom wielkim, rzucającym się w oczy nawet stałym mieszkańcom stolicy. Piąty etap odbudowy da osiągnięcia w skali niespotykanej dotąd na przestrzeni wszystkich lat istnienia Warszawy jako miasta.

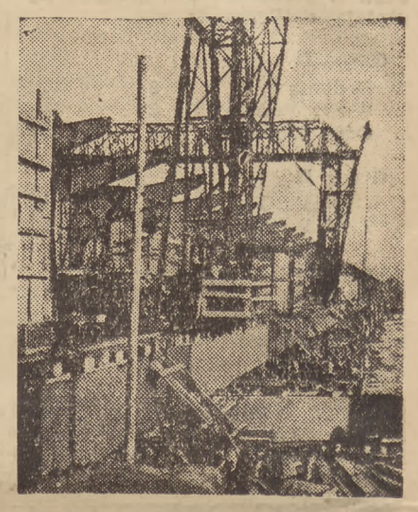

Most Śląsko-Dąbrowski potężny człon powstającej arterii „W—Z", nowej dzielnicy miasta, zmontowany został na filarach w ciągu 75 dni. Tak wygląda warszawskie tempo odbudowy.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w Domu Techn. odczyt Mgr. T. Chęcińskiego pt. „Handel chemiczny na przełomie 1948—49".

✤

O godz. 17 w Pen - Clubie (świetlica ZAiKS-u, ul. Śniadeckich 10) Jarosław Iwaszkiewicz mówić będzie o swoich wrażeniach z ostatniej podróży do Ameryki i Stanów Zjednoczonych.

Wystawy

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa Książki Francuskiej. Stałe zbiory. Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Drzeworyty Fr. Burkiewicza" oraz „Malarstwo Zygmunta Koperskiego". Wstęp wolny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 15 „Odwety", godz. 19 „Zakon krzyżowy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 15.30 i 19 „Zemsta".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika" Lope de Vegi.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 15 „Szczęście Frania", godz. 19 „Archipelag Lenoir".

„NASZ TEATR" (Marszałkowska 81): godz. 15.15 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Zieleni się zboże".

TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Dom otwarty" (ostatni dzień).

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Kobieta we mgle".

COMOEDIA (Szwedzka 2): nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA): godz. 12 „Budowali most".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia pt. „A my sobie gramy", pocz. 17.15 i 19.15, w niedzielę i święta pocz. 15.

TEATR SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe prorządki".

Kina

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr 54 pocz. o godz. 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr 53 pocz. seansu o godz. 13-ej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Zagubione dni", pocz. 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19. Niedz. i święta o godz. 13.

TĘCZA (Suzina 4): „Postrach mórz", pocz. 15, 17 i 21. Zw. Zaw. o 19. Niedz. i święta pocz. 12.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dzwonnik z Notre Dame", pocz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.45. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Obywatel Kane", pocz. o godz. 12.30, 14.25, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.00.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Na morskim szlaku", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Ostatni Mohikanin", pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. o 19.

RADIO

W dniu 18 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

11.40 Kronika Bułgarii. 12.20 „Na swojską nutę" — zespół. 12.45 Dla wsi: Przegląd prasy chłopskiej. 13.10 Przerwa. 15.25 Informacje lokalne. 15.30 Dla dzieci: „Chłopcy z placu broni" według Molnara. 15.50 Muzyka popularna. 16.30 Dla młodzieży: „Ostatnie spotkanie" — słuchowisko o Leninie. 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 TPŻ. 17.50 „Stos atomowy"— pogadanka Wyrzykowskiego. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Pieśni Liszta, śpiewa Szczęsna. 18.30 Sonata Brahmsa: Kurkiewicz (klarnet), Szpilman (fortepian). 18.50 „W trosce o początkującego czytelnika" — pogadanka. 19.00 Koncert: dyryguje Gert 20.30 Muzyka. 21.00 Koncert symfoniczny: dyryguje Fitelberg. 22.10 „Mozaika muzyczna". 22.45 i 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.30 Koniec audycji.

Czytelnicy piszą...

CZEKAMY NA TANIE JADŁODAJNIE

— Kiedyż wreszcie powstaną w Warszawie, od paru miesięcy zapowiadane, tanie jadłodajnie? — zapytuje nas p. Kazimierz L-ski. — Bo jak dotychczas, poza jedną „Polonią", nie znalazłem żadnej innej. Dlaczego wreszcie „Polonia" skasowała t.zw. obiady popularne w cenie 70 zł.?

Pan Kazimierz L-ski pracuje w Warszawie, ale mieszka pod miastem, aż w Nowym Dworze. Pracuje w małej firmie, która nie prowadzi stołówki i musi jadać obiady na mieście.

✤

O sprawie tanich jadłodajni publicznych pisaliśmy parokrotnie. Obecnie poza „Polonią" istnieje jeszcze stołówka Warszawskiej Spółdzielni Spożywców na Żoliborzu. Rzecz zrozumiała, iż dwie stołówki na Warszawę to trochę mało. Z końcem stycznia otworzy jadłodajnię „Liga Kobiet" w domu przy ul. Marszałkowskiej 1. Ale i to nie zaspokoi potrzeb ludności naszego miasta. Czemu ta sprawa idzie tak opornie? Podobno z braku odpowiednich lokali. Skasowanie przez „Polonię" wydawania obiadów popularnych wydaje się nam niezgodne z zarządzeniem nakładającym na zakłady gastronomiczne wszelkich typów obowiązek wydawania takich tanich posiłków. Może w tej sprawie zabierze głos WSS administrująca jadłodajnią w hotelu „Polonia"?!!!

„WYSKROBANE" JAJKA

— Przed trzema dniami kupiłam 20 jajek w małym sklepiku na ul. Mokotowskiej. Zaręczono mi, że jajka nie są wapnowane, ale świeże. Zapłaciłam za nie po 29 zł. za sztukę (Wapnowane kosztują tylko po 20 zł.). Podczas gotowania wszystkie jajka popękały i nie mogłam ich użyć. Następnego dnia udałam się do tego samego sklepiku, gdzie mojej reklamacji nie chciano uwzględnić, twierdząc, iż sprzedano jajka niewapnowane. Na próbę kupiłam jeszcze pięć jajek, ale po bliższym przyjrzeniu się skorupkom stwierdziłam, iż zręcznie zeskrobano z nich stempelek świadczący o tym, iż jaja są wapnowane. Czy to w porządku? — zapytuje pani Janina Z.

✤

Na pewno nie w porządku! Jeśli coś podobnego jeszcze raz pani się zdarzy należy natychmiast zawiadomić posterunek MO względnie podać nam dokładny adres sklepu „skrobiącego" jaja!

DZIENNIK ZAŻALEŃ
PISMO NIEZALEŻNE, POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V Warszawa 17 stycznia 1949 r. Nr 15 (594)

MEGAN

Celowy wniosek

Zarzut nieróbstwa ciąży w bolesny sposób nad wieloma działaczami warszawskich Dzielnicowych Rad Narodowych.

Mówi się o słabej frekwencji na zebraniach, mówi się o niedostatecznym powiązaniu z t. zw. terenem i o braku przejawów bardziej ożywionej działalności.

Fakt.

Cóż więc dziwnego, że przedstawiciele jednej z Rad postanowili taką działalność rozpocząć i zajęli się rozpracowaniem zagadnienia 70-cio złotowych obiadów popularnych.

W terenie — ma się rozumieć.

Specjalna komisja działaczy wyruszyła na miasto w celach społeczno-konsumcyjnych. Owocem lustracji, przeprowadzonej szczegółowo i w szerokim zakresie, jest wniosek, który wpłynąć ma niebawem do Komisji Zaopatrzenia Warszawskiej Rady Narodowej. Wniosek mówi o potrzebie legitymowania osób proszących o obiady popularne i wydawania obiadów popularnych jedynie członkom związków zawodowych.

Jak widać istnieją poważne obawy, że z obiadów popularnych korzystają z upodobaniem spekulanci i waluciarze. Jeśli tak jest istotnie — to już nie będą korzystali, bo wniosek położy kres ich łakomstwu.

Wniosek wydaje się celowy z dwóch jeszcze powodów:

a) Nie każdy może się pochwalić złożeniem wniosku — ale działacze śródmieścia będą mogli.

b) Obiady popularne nabiorą posmaku charytatywnego.

Dobre i to.

Dotychczas — w najlepszym wypadku — były w ogóle bez smaku.

MEGAN

Więcej wrażeń

Do niedawna jeszcze uczęszczanie do kina w Warszawie należało do rzędu t.zw. silnych wzruszeń. Przyczyniały się do tego w niemałym stopniu kolejki, dzięki którym skala wrażeń wydatnie się zwiększała.

Ostatnio jednak dało się zauważyć niepokojące zjawisko. Publiczność upodobała sobie system „ogonków" i wystaje w nich z całym spokojem. Handel biletami stracił na rozmachu. Interwencje milicji należą do rzadkości.

Jednym słowem — stagnacja.

Co widząc — Film Polski zaczął łamać sobie głowę nad sposobami ratowania zagrożonej pozycji. I w rezultacie wpadł na kapitalny pomysł, mający na celu zwiększenie siły atrakcyjnej kina. Mianowicie upoważnił dyrekcję „Palladium" do zaniechania konserwacji tabliczek z numerami krzeseł na widowni.

Efekt kolosalny.

W chwili obecnej numery są nie do odcyfrowania, co daje widzom okazję do przeróżnych miłych qui pro quo, spowodowanych błądzeniem po sali w poszukiwaniu swoich miejsc.

Wesołość potęguje się z momentem zgaszenia świateł.

Na razie, niestety, rozkoszną inowację wprowadzono jedynie w najbardziej reprezentacyjnym kinie stolicy. Miejmy nadzieję, że w ślad za nim pójdą w najbliższym czasie pozostałe, dając dowód szczególnej troski Filmu Polskiego o dostarczenie publiczności maksimum wrażeń.

(t)

Odpowiedzi redakcji

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy bezustannie zasypują nas pytaniami: dlaczego w dwa i pół roku po skończeniu odbudowy mostu Poniatowskiego leżą jeszcze nad brzegiem rzeki Wisły (koło przystani WTW) stare, żelazne resztki roboczych rusztowań i dlaczego stoi tam olbrzymi, rdzewiejący dźwig — komunikujemy co następuje:

Jak zdołał stwierdzić nasz specjalny wysłannik — wspomniane resztki rusztowań, jak również i ów dźwig, nie zostały uprzątnięte na polecenie Konserwatora Generalnego zabytków m. st. Warszawy, jako pomnik beztroskiego stosunku do tzw. dóbr materialnych. W najbliższych dniach na dźwigu umocowana będzie popularna tablica BOS-u z napisem: obiekt zabytkowy, naruszanie obecnego stanu surowo wzbronione.

Acha, Polskie Radio nadało znowu koncert rozrywkowy z płyt.

B. generałowie SS doradcami wojskowymi na Sr. Wschodzie

Kamerad Katzman, to jest wreszcie to czego potrzebujemy!

TEATR

Kultura i sztuka

Bitwę o płaszcze wygramy — mówią bywalcy teatrów stołecznych, wychodząc po spektaklach do szatni.

Jak nas informują dyrekcje teatrów, przodownicy walk o pierwszeństwo przy odbiorze garderoby otrzymają specjalne premie w postaci kuponów upoważniających do oddawania garderoby w kilku punktach szatni teatralnej. (Np. płaszcza w lewym rogu, kapelusza przy wejściu do szatni, okrycia towarzyszki w prawym rogu itd.).

Ilość guzików straconych na polu bitwy będzie premiowana dodatkowo.

(mp).

SPORT

POD PSEUDONIMEM

Władze śledcze rozpoczęły dochodzenie karne przeciwko 4 obywatelom miasta Torunia, którzy w celach zysku zorganizowali fikcyjny mecz bokserski reprez. Warszawy — Brodnica, sami zaś wzięli udział w tym spotkaniu w barwach stolicy pod skromnymi pseudonimami „Kolczyński", „Szymura", „Sobkowiak" i „Komuda".

Jak widzimy idea sportu krzewi się coraz bardziej i dotarła już nawet do... prokuratorów.

IKO

Dziennik Zażaleń
Wydawca: Spółdz. Wyd. Czytelnik
Redaktor naczelny: Megan
Kierownik graficzny: Jerzy Karcz
Czcionkami Drukarni nr. 2